Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 223. i 224. — ROK XXXIV.

SOBOTA 20. SIERPNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Uwięzienie 5-ciu księży włoskich w Udine.

NOWA FAZA W STOSUNKU FASZYZMU DO KATOLICYZMU (?).

Ponieważ nie można obecnie wyrazić swobodnego zdania o zaginięciu gen. Zagórskiego, a o piasku złotym w pow. średzkim w Wielkopolsce pisać tu na tem miejscu nie wypada, więc przenieśmy się do Włoch. Nie dla robienia analogji między obecnym systemem rządzenia w Polsce a metodami włoskiego faszyzmu, ale dla zwrócenia uwagi na ważne ostatnie wypadki we Włoszech.

W dniu 13 sierpnia przyniósł „Osservatore Romano" wiadomość, że **w Udine zostało uwięzionych pięciu księży,** m. in. 72 letni archiprezbiter w miejscowości Gemone. Wczoraj zaś P. A. T., potwierdzając w całości powyższą wiadomość, dodała nowy szczegół, że mianowicie aresztowani księża zostali na skutek interwencji arcybiskupa z Udine, osadzeni w pałacu arcybiskupim do załatwienia ich odwołania w Rzymie.

Trudno w tej chwili zdać sobie sprawę z okoliczności, w jakich nastąpiło sensacyjne aresztowanie, i z powodów, które do tego kroku rząd popchnęły. We Włoszech Mussoliniego niema wolności prasy; jeśli zaś stosunkowo rzadko słyszy się o represjach prasowych, to tylko dlatego, że dzienniki są inwigilowane przez władzę policyjną i nie mogą niczego zamieścić, coby nie przeszło przez jej surową cenzurę. W tych warunkach prasa zagraniczna skazana jest na informacje Agencji Stefaniego, na której ze względu na jej urzędowy charakter nie zawsze można polegać. To też z rezerwą przyjąć należy to, co Ag. Stefaniego (a za nią P. A. T.) donosi o „winie" uwięzionych księży.

Donosi mianowicie, że aresztowani księża są „oskarżeni o należenie do t. zw. „politicanti", których wrogie stanowisko w stosunku do istniejącego systemu rządów jest znane". Ponadto, jeden z nich miał w r. 1917 (!) przyjmować „życzliwie Austrjaków".

Dość jest zabawnym zarzut, wytoczony z powodu przewinienia z przed 10 lat. Jest on jednak charakterystyczny i w nim — zdaje się — szukać należy wyjaśnienia pierwszego zarzutu „politykowania" uwięzionych księży.

Okolica Udine, podobnie jak południowy Tyrol włoski, ma znaczny procent ludności niemieckiej. Faszyzm stara się ją zitaljanizować za wszelką cenę. Mieliśmy już nieraz sposobność pisać o tych metodach i ich podobieństwie do metod pruskich w stosunku do Wielkopolski. Zakazano nie tylko nauki języka niemieckiego dla dzieci niemieckich, ale nawet wykładu religji w mowie macierzystej. Nie brakło i metod, które wręcz ośmieszały faszyzm w oczach kulturalnej Europy, jak jeneralna zamiana niemieckich nazwisk na włoskie, lub zakaz niemieckiego zwyczaju „Christbaume" w czasie świąt Bożego Narodzenia. Że z tego powodu w kołach duchowieństwa musiało dojść do wyrazu niezadowolenie z „istniejącego systemu rządów", rzecz jest jasna. I w ten sposób tłómaczy się owo „politykowanie" duchowieństwa, o którem wspomina urzędowa ajencja włoska. Dodatek zaś o „życzliwem przyjmowaniu Austrjaków" potraktować należy jako próbę wpływania na opinję przy pomocy demagogji, co nie jest obcem i rządom faszystowskim.

Ostatecznie mimo ostrości zastosowanych represyj możnaby się spodziewać pokojowego zlikwidowania konfliktu. Uprawniałyby do tej nadziei niezłe choć nie uregulowane ostatnie stosunki między Stolicą Apost. a państwem włoskiem. Jest jednak w komunikacie Aj. Stefaniego niepokojący jeden **zwrot, brzmiący jak groźba.** Powiedziano mianowicie, że „po dłuższym okresie tolerancji (!)" władze policyjne przystąpiły do represyj. Byłaby to zapowiedź dalszych gwałtów. I to właśnie nadaje wypadkom w Udine charakter ostry nowej fazy w stosunku rządu włoskiego do Kościoła.

Bardzo dobrze dla faszyzmu włoskiego usposobiony paryski dziennik „Echo de Paris" zaopatruje komunikat Ajencji Stefaniego następującym komentarzem:

„Fakty wymienione w depeszy wskazują najoczywiściej, że modus vivendi dość kruchy, po cichu przestrzegany przez władzę świecką i duchowną we Włoszech od lat 4, jest zagrożony, o ile nie zniszczony" (detruit).

Bywają wypadki drobne pozornie, a wywołujące wielkie skutki. Dzieje się to wówczas, gdy urastają do rozmiaru symbolu, i gdy się rozgrywają na poziomie zasad. Wypadki w Udine mogą taki obrót przybrać. Sprzyja temu obecna faza stosunku faszyzmu do katolicyzmu.

Faszyzm jest zazdrosny i zaborczy; ma tendencje do wyłonienia z siebie odrębnego światopoglądu, religji prawie. Katolicyzm uznaje o tyle, o ile może się nim posłużyć. Lecz to jest właśnie niezgodne i z istotą i z misją katolicyzmu. Dlatego, uznając zasługi Mussoliniego dla państwa i religji, protestował Papież przeciw gnębieniu katolickiej akcji socjalnej, przeciw rozwiązywaniu katolickich organizacyj młodzieży. A kiedy świeżo katolicki dziennik „Corriere d'Italia" rzucił zdanie, że moralność faszyzmu jest zgodną z katolicyzmem, spotkało go za to skarcenie przez „Osservatore Romano".

Należy się jednak wbrew paryskiemu pismu spodziewać, że do zniszczenia modus vivendi między Stolicą Apost. nie dojdzie. Były bowiem szczere — zdaje się — ze strony Mussoliniego dowody dążenia do porozumienia z Kościołem. Trudno zrozumieć dlaczegoby teraz po 4 latach osiągnięte rezultaty miały pójść na marne. Chyba, że faszyzm nie ustąpi! Chyba, że uwięzienie księży w Udine naprawdę kończy okres „tolerancji"!

———o:o———

Rzym. (PAT.) Jak donosi agencja Stefaniego, po dłuższym okresie tolerancji, władze bezpieczeństwa aresztowały w prowincji Udine pięciu księży, oskarżonych o należenie do tak zwanych „politicanti", których wrogie stanowisko w stosunku do istniejącego systemu rządów jest znane. Jeden z aresztowanych księży w roku 1917 przyjmował życzliwie Austrjaków. Należy zaznaczyć, że na prośbę arcybiskupa z Udine, aresztowani księża nie zostali osadzeni w więzieniu, lecz umieszczono ich w pałacu arcybiskupim, po wzięciu od nich formalnego przyrzeczenia, że nie uciekną i oczekiwać będą na wyniki odwołania do komisji centralnej w Rzymie.

Wyrok w procesie gen. Zymierskiego zapadnie we czwartek.

Warszawa. (Telef. wł.). Na dzisiejszej rozprawie przeciwko generałowi Żymierskiemu, sekretarz **kpt. Serafin** w dalszym ciągu przystąpił do odczytywania dokumentów, dotyczących przetargów **na gaśnice i t. d.** Potrwa to jeszcze jutro, w sobotę zaś będzie przemawiał prokurator Rumiński. Mowa jego potrwa prawdopodobnie cały dzień. W związku z zapowiedzianem przemówieniem stron, zarządzona została zmiana dotychczasowych kart wstępu dla publiczności, celem uniknięcia ścisku. Przemówienie obrony oraz ostatnie słowo oskarżonego nastąpi w poniedziałek lub we wtorek, **wyroku tedy należy się spodziewać dopiero we czwartek.**

Japonja nawiązuje stosunki handlowe z Łodzią.

Łódź. (AW.). W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Łodzi charge d'affaire poselstwa japońskiego w Warszawie, w towarzystwie radcy handlowego i sekretarza tego poselstwa, mający na celu **dokładne zorjentowanie się w stosunkach panujących w łódzkim przemyśle włókienniczym i możliwości wzmożenia wzajemnych stosunków gospodarczych.**

Militaryzacja samorządu m. Lwowa.

PUŁKOWNIK KOMISARZEM RZĄDOWYM.

Warszawa. (AW.). W sprawie rozwiązania Rady miejskiej we Lwowie zamieszcza „Przegląd Wieczorny" informację, pochodzącą najprawdopodobniej ze źródeł miarodajnych: Fakt niepojawienia się dotychczas rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych o rozwiązaniu Rady miejskiej tłumaczy się tem, że obecna Rada miejska nie pochodzi z wyboru, lecz przyjęła agendy od nowo zamianowanego w czasie wojny przez rząd austrjacki **komisarza rządowego Dr. Grabowskiego.** Pismo wywodzi, że co zatem idzie, prezydent miasta p. **Neumann** pełnił właściwie **funkcje** komisarza rządowego, a Rada miejska była jego radą przyboczną. — Wychodząc z tego założenia, ministerstwo spraw wewnętrznych dało wojewodzie Borkowskiemu **polecenie przeprowadzenia jedynie zmiany składu rady przybocznej przez powołanie nowych jej członków, a zwolnienie dotychczasowych.** — Taki sam charakter będzie miało mianowanie **nowego komisarza rządowego w osobie pułkownika Dobrowolskiego na miejsce dotychczasowego prezydenta Neumanna.**

———o:o———

Zamknięcie Kongresu „Pax Romana".

W dniu wczorajszym, we czwartek, **odprawił ks. biskup Rospond w katedrze na Wawelu** Mszę św. dla uczestników Kongresu, **a ks. red. F. Machay wygłosił w języku francuskim podniosłe kazanie.**

Po śniadaniu uczestnicy Kongresu zwiedzili Muzeum Czartoryskich, Barbakan, Dom Matejki, Skałkę i dzielnicę żydowską.

Ostatnie **posiedzenie plenarne Kongresu „Pax Romana"** rozpoczęło się punktualnie o godz. 5-ej w sali Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej. Posiedzenie zagaił prezes „Pax Romana" p. Stanisław Orlikowski, poczem przemawiali hr. Tarnowski i hr. Michał Sobański. Pierwszy podkreślił katolickie tradycje ziemiaństwa polskiego, drugi w imieniu starego pokolenia działaczy katolickich wyraził radość, że młoda generacja katolicka z takim zapałem i energją staje pod sztandarem katolickim.

Następnie **prof. Koneczny** wygłosił piękny referat o stosunku Polski do cywilizacji zachodniej. Mnóstwem faktów historycznych udowodnił prelegent, że związek Polski z katolickim Zachodem był bardzo ścisły.

Z kolei rozpoczęły się **sprawozdania komisyj.** Jedna z pań odczytała wnioski komisji dla kwestji kobiecej, p. Rusznak (Węgier) odczytał wnioski komisji współpracy intelektualnej, p. Coebergh — finansowej. Wnioski te, wygłoszone w języku francuskim i niemieckim, posuną prace „Pax Romana" wydatnie naprzód.

Przyjęto następnie przez aklamację wnioski w sprawie przyjęcia do „Pax Romana" stowarzyszeń katolickich z Jugosławji i Stanów Zjednoczonych.

P. Scheeven (Belgja) przedstawił sprawozdanie komitetu generalnego, a p. Orlikowski odczytał wyjaśnienie likwidujące nieporozumienie, jakie powstało na pierwszem posiedzeniu między delegacją węgierską a czeską.

Następnie p. Orlikowski przedstawił propozycje co do wyboru władz „Pax Romana". — **Burzliwemi oklaskami przyjęto wniosek, by prezesurę oddać Anglji, a wiceprezesurę Polsce, poczem przewodnictwo objął Irlandczyk, p. O'Neill.**

P. Orlikowski zabrał jeszcze raz głos, by podnieść zasługi sekretarza „Pax Romana", ks. J. Gremaud. Sala rozbrzmiała burzliwemi oklaskami na cześć ks. Gremaud.

Imieniem gości dziękowali za serdeczne przyjęcie p. Parlmiari (Włoch) i ks. Gremaud, który przemawiał z wielką swadą i temperamentem. Słuchacze przerywali mu kilkakrotnie oklaskami, zwłaszcza gdy mówił o zasługach p. Orlikowskiego, o gościnności polskiej i pobożności, jaką cudzoziemcy podziwiali szczególnie w Częstochowie.

Na tem posiedzenie zamknięto. O godz. 7-ej uczestnicy Kongresu zebrali się w kościele św. Anny na krótkie nabożeństwo dziękczynne. — W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Katowic.

SOWIETY WYDAŁY POSTERUNKOWEGO POLICJI DROZDA.

Wilno. (PAT). W dniu 15 bm. o godz. 13 władze sowieckie przy strażnicy Wiazyn, powiatu molodeczańskiego, wywołały gwizdkiem dowódcę kompanji KOP-u, któremu przy słupie 598 wydały z powrotem posterunkowego policji państwowej Franciszka Drozda, zastępcę komendanta posterunku policji państwowej w Radoszkowicach. Drozd został 7 czerwca br. uprowadzony przemocą przez sowiecką straż graniczną podczas patrolowania w pasie granicznym.

———ooo———

Warszawa. (AW.). W stanie zdrowia ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego nastąpiła znaczna poprawa, tak, iż weźmie on udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie.

Warszawa. (PAT.) Pan minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski powrócił w dniu 18 bm. do Warszawy.

———oo———

O czem piszą inni?...

Ostrzeżenie emigrantó rosyjskich w Polsce.

Z powodu komunikatu rządu polskiego, zawierającego ostrzeżenie pod adresem monarchistów rosyjskich w Posce, pisze „Dziennik Poznański":

„Geneza postępowania Rządu polskiego może być tylko jedna: lojalność wobec wiążącego traktatu przy równoczesnej lojalności wobec tradycji gościnności, znajdującej wyraz w prawie azylu. Polska nie może tolerować u siebie zamierzeń i postępowania, któreby w fałszywem świetle stawiało jej wolę dotrzymania przyjętych zobowiązań, z drugiej zaś strony nie chce w niczem naruszyć prawa azylu, które przyznaje wszystkim liczącym się z obowiązującemi prawami wewnątrz państwa, a traktatami na zewnątrz".

„Dziennik Poznański" sądzi, że widocznie w posiadaniu władz znalazł się materjał obciążający, skoro ostrzeżenie stało się koniecznością.

Dokumenty „K. Stella" będą ogłoszone.

P. Adolf Nowaczyński oświadcza na łamach „Gaz. Warszawskiej Porannej", że pamiętniki gen. Wł. Zagórskiego wraz z autentycznymi dokumentami z austr. K. Stelle.

„znajdują się w drugim odpisie o ile mi wiadomo **w całkiem bezpiecznem i niedostępnem miejscu**. Będą drukowane zagranicą w dwóch językach".

Cztery paki materjałów spalono dnia 17 listopada 1918 na podwórzu gmachu K. Stelle w Krakowie, ale hr. Lerchenfeld zdołał wywieźć z Warszawy wszystkie dokumenty okupacji pruskiej i

„właśnie dzięki temu spory zapas dokumentów ocalał i ten w przyszłym roku przyczyni się do wyświetlenia słusznie ostatnio podniesionej sprawy t. zw. „agentur obcych".

Ten materjał historyczny będzie uzupełniony zapowiedzianą w „Preussische Jahrbücher" publikacją tyczącą się stosunków polsko-niemieckich w latach 1914—16, dalej dziełami 2 wyższych oficerów francuskich o wojnie 1920 r. i zapowiedzianą przez komunistyczną „Rote Fahne" publikacją listów L. Marchlewskiego z lat 1893—1923.

Program nowego wojewody lwowskiego.

Pisma warszawskie ogłosiły wywiad z p. woj. Borkowskim. Dowiadujemy się, że nowy wojewoda jest za rozwiązaniem rady m. Lwowa. W sprawie wyborów samorządowych oświadczył p. Borkowski, że procent mandatów jest nieco większy niż ilość ludności polskiej, biorącej udział w wyborach. Wobec mniejszości narodowych wysuwa p. wojewoda program „lojalnej współpracy oraz podniesienia kulturalnego i materjalnego".

„Co się tyczy postulatów w dziedzinie szkolnictwa, to do ich uwzględnienia trzeba zmiany istniejących rozporządzeń. Są to rozporządzenia p. St. Grabskiego, a rząd obecny, mimo, iż wyszedł z przewrotu, nie łamie praw. Do zmiany rozporządzeń istniejących trzeba ingerencji p. Prezydenta Rzeczpospolitej i uchwały sejmu".

Z żydami obiecuje p. Borkowski również współpracować. Gdy dziennikarz żydowski oświadczył, że

„byłaby niezmiernie rada, gdyby ci urzędnicy, którzy się dopuścili nadużyć prawnych i moralnych podczas procesu Steigera, zostali obecnie usunięci. Czy pan wojewoda zamierza dokonać zmian w administracji?

— Mówić o zmianach w chwili obecnej byłoby rzeczą przedwczesną".

Byłoby rzeczą bardzo smutną, gdyby usuwano urzędników, którzy spełnili swój obowiązek, na rozkaz żydowski.

Powódź plotek dokoła gen. Zagórskiego

„Słowo Polskie" wskazuje, że od kilkunastu dni przeżywamy coś nakształt sensacyjnej powieści kryminalnej. Książkę zawierającą taką powieść można rzucić w kąt, ale gorzej jest, gdy

„zbiorowe życie realne zacznie się układać w kształt sensacyjnego romansu kryminalnego, jeśli w samem środowisku zapanuje atmosfera tak duszna, zepsuta i zatruta, że najfantastyczniejsze baśnie przyjmowane są z dobrą wiarą, a najdziksze podejrzenia znajdują posłuch. Wtedy bowiem zatraca się granica pomiędzy rzeczywistością a fantasmagorją i życie przybiera wygląd jakiejś upiornej zmory sennej. A od koszmaru tego nie można się ocalić, jak od podłego romansu, prostem ciśnięciem go w kąt. Bo plotka rośnie i olbrzymieje z dnia na dzień, sączy się mętnemi strugami ze szpalt wszystkich dzienników, rozlewa się szeroko po restauracjach i kawiarniach, cieknie rynsztokowemi potokami po ulicach, wciska się do domów prywatnych i w poufnych rozmowach pomiędzy ludźmi przybiera rozmiary wprost już potworne".

Szczególnie przykrem jest, że bohaterem takiej afery jest znany generał.

Przed kongresem mniejszości narodowych.

W najbliższych dniach zbierze się w Genewie III. Międzynarodowy Kongres przedstawicieli mniejszości narodowych. Wspominaliśmy o nim parę dni temu w związku z wiadomością o wszczętej w Paryżu akcji, by żydowskie mniejszości z całego świata stworzyły jednolity związek, celem obrony „praw" żydostwa. Akcja nie udała się na razie, albowiem spotkała opór u żydów angielskich i amerykańskich. Ci oświadczyli, że swoje stanowisko na kongresie genewskim muszą dostosować do wytycznych polityki swego państwa, a to się nie da pogodzić z tendencjami międzynarodowego związku żydowskiego.

W ten sposób polscy żydzi, którzy się do planu paryskiego bardzo palili, otrzymali od swoich zachodnich współwyznawców lekcję lojalności obywatelskiej. Czy z niej skorzystają, dowiemy się z przebiegu obrad kongresu.

Tymczasem należy zanotować dużą ruchliwość kancelarji kongresu. Zainteresowała nim prasę i rządy poszczególnych państw, rozwija wytężoną działalność w kierunku usprawnienia obrad i doprowadzenia ich do konkretnych wyników.

Nie można lekceważyć tego kongresu... Będą na nim reprezentanci około 40 narodowych mniejszości. Wezmą w nim udział także przedstawiciele polskich mniejszości z Niemiec i krajów nadbałtyckich. I, rzecz jasna, nie zabraknie przedstawicieli także mniejszości narodowych z Polski. To wystarcza, by się szersze warstwy społeczeństwa polskiego jego przebiegiem zainteresowały.

Kongres zresztą jest wyrazem całkiem zrozumiałych i naturalnych tendencyj do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy stosunku państwa narodowego do obywateli narodowości obcej, — a więc stosunku „narodu" do „państwa".

Można w ewolucji tego zagadnienia odróżnić dwa okresy, przedzielone datą zakończenia wojny i zawarcia traktatów pokojowych. Pierwszy okres stał pod znakiem uznania praw narodu do samodzielności politycznej, do posiadania własnego państwa, państwa narodowego. Traktaty pokojowe, oparte o doświadczenia w. XIX., przyniosły rozwiązanie w tym właśnie duchu. Wyzwoliły podbite narody z więzów niewoli i dały im możność rządzenia się samodzielnie.

Lecz to, co się początkowo wydawało rozwiązaniem wszystkich trudności narodowościowych, stało się zarazem źródłem nowych zagadnień... Nie wszędzie bowiem mogło państwo zamknąć w swych granicach cały naród. Poza niemi musiały pozostać pewne jego odłamy. Zwłaszcza w Europie środkowej! W ten sposób **powstała nowa kwestja: stosunku państwa narodowego do obywateli narodowości obcej i na odwrót.** Kwestja ważna, dla szeregu zaś państw mająca znaczenie wprost życiowe. Do takich społeczeństw należy Polska, jako naród i jako państwo.

Zbierający się w Genewie kongres jest już trzecim z rzędu. Dotychczasowe nie przyniosły wybitniejszych rezultatów. Składa się na ten ujemny wynik wiele przyczyn. Bodaj jednak, czy nie najważniejszą z nich jest **pewna paradoksalność samej sprawy mniejszości narodowych.** Musi się ją mianowicie traktować w sposób międzynarodowy, jeśli chodzi o ogólne zasady prawne, ale równocześnie i z uwzględnieniem faktycznych warunków, w jakich się poszczególne mniejszości znajdują. To wytwarza ową paradoksalność zagadnienia i stanowi największą trudność jego rozwiązania.

Z programu obrad konferencji genewskiej wynikałoby, że w sferach kierujących nim jest tendencja do załatwienia sprawy mniejszości w pierwszy sposób. Przewidziany jest referat o „szowiniźmie narodowym, jako niebezpieczeństwie dla pokoju". Ma on doprowadzić do jakichś tez i wskazówek, których przeznaczeniem będzie stanowić ogólny zarys praw mniejszości w państwie narodowem... Rzecz jest jednak zbyt świeża, nie przedyskutowana należycie i nie wyjaśniona w prawie międzynarodowem, by się już teraz nadawała do sformułowania. To też można wątpić, czyż ten trzeci kongres posunie ją naprzód.

W każdym razie należy uznać międzynarodowy charakter omawianej sprawy jako pierwszą zasadę jej rozwiązania.

Nie może być jednak zasadą jedyną. Jest niemożliwością i utopją szukanie jednej formuły dla mniejszości np. białoruskiej i żydowskiej w Polsce, — pomijając już tak kapitalny problem, jak samo określenie „mniejszości narodowej": co przez nie należy rozumieć i którym grupom przyznać je można?

Zagadnienie mniejszości musi być traktowane oddzielnie dla poszczególnych grup narodowych. I to jest zasada druga!

Wreszcie, zagadnienie to dotyczy nie tylko praw, ale i obowiązków mniejszości względem państwa narodowego. A tutaj jako dalszą, trzecią, zasadę, przyjąć należy — **obowiązek lojalności państwowej obywateli mniejszościowych względem państwa, do którego należą.**

Na tym punkcie budzą kongresy mniejszościowe najwięcej wątpliwości i zastrzeżeń. Może wbrew intencji kierowników, ale przecież widocznie stają się one forum dla agitacji przeciw poszczególnym państwom. To musi ustać, o ile kongresy mają służyć sprawie pokoju. Muszą się te kongresy pogodzić z faktem, że ich przeznaczeniem jest tylko studjum, a nie wykonywanie władzy nad państwami.

Kongres genewski będzie miał sposobność stwierdzenia, czy jego kierownicy nauczyli się czegoś z dotychczasowych doświadczeń i czy mają odczucie realnych warunków. **St. D.**

Francuski „Tydzień Społeczny" w Nancy

W dniach od 1 do 7 sierpnia odbywał się w Nancy zwykły doroczny „Tydzień Społeczny" 19-sty z rzędu. Liczbą uczestników przewyższył on wszystkie dotychczasowe. Oprócz wielu przygodnych słuchaczy przybyło z całej Francji i zagranicy przeszło dwa tysiące uczestników. Reprezentowana była znaczna część organizacyj kobiecych; nie brakowało też posłanek zasiadających w różnych parlamentach europejskich i wielu profesorów uniwersytetów. Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie wysłało również swego przedstawiciela. Oficjalną Francję reprezentowali minister L. Marin i marszałek Lyantey.

Wszystkie referaty tegorocznego „Tygodnia Społecznego" obracały się dokoła jednego głównego zagadnienia: „Kobieta w społeczeństwie". Wobec szerzenia się błędnych pojęć o roli kobiety, postanowili organizatorowie „Tygodnia" sprecyzować katolicki pogląd na zadania kobiety w rodzinie i społeczeństwie.

Pierwszy referat wygłosił kierownik „Tygodni Społecznych", prof. Eug. Duthoit z Lille. — Stwierdził on, że chrześcijaństwo zmieniło sytuację kobiety przez to, że nie zaprzeczając różnicy obowiązków obu płci głosiło, iż podlegają jednemu i temu samemu prawu moralnemu. Dzięki temu tam, gdzie zapanowało chrześcijaństwo, ustały takie zbrodnie, jak zabijanie wdów i dzieci płci żeńskiej, sprzedaż kobiet etc. Katolicyzm odrzuca jednak doktryny różnych socjologów, którzy pod pozorem „wyzwolenia" kobiety chcą ją zepchnąć w otchłań błota moralnego i hańby. Teorje takie prowadzą też do zupełnego rozkładu rodziny, najmniejszej komórki społecznej, stanowiącej fundament każdego społeczeństwa. Według nauki chrześcijańskiej, kobieta wtedy oddaje państwu największe usługi, gdy spełnia swe powołanie w rodzinie.

Życiu rodzinnemu zagraża jednak, jak stwierdzili inni referenci, praca zawodowa kobiet, zwłaszcza w przemyśle. Urzędowe statystyki wykazują, że procent robotnic jest wszędzie wysoki. Np. w przemyśle tekstylnym w wielu krajach kobiety stanowią więcej niż trzecią część ogółu pracujących. Praca zarobkowa niesłychanie utrudnia kobiecie spełnianie jej obowiązków macierzyńskich. Wobec takiego stanu rzeczy, katolicy muszą podkreślać pierwszeństwo obowiązków rodzinnych kobiety przed innemi, muszą dalej przeciwstawiać się tendencji powierzenia całego wychowania dzieci państwu, czego żądają socjaliści; muszą też żądać, by płace w przemyśle wystarczały na utrzymanie rodziny. Kobieta ma równe z mężczyzną prawa do pracy, są jednak pewne gałęzie pracy, które dostępne są wyłącznie mężczyznom.

Dużo uwagi poświęcono też roli kobiet w życiu społeczno-politycznem. Prof. Deslandres wskazał, że kobieta, chociaż główne obowiązki ma w rodzinie, nie stoi jednak poza nawiasem życia publicznego. Ma na równi z mężczyzną prawo głosowania w wyborach politycznych, które jednak w wielu krajach nie zostało jeszcze uznane. Tam, gdzie kobiety głosują, wywarły one dodatni wpływ na ustawodawstwo w zakresie moralności, higjeny, opieki nad upośledzonymi etc. Ks. Beaupin, który mówił o życiu kobiety w życiu międzynarodowem, stwierdził korzystny wpływ działalności kobiet w kierunku pokoju międzynarodowego i pojednania zwaśnionych państw.

G. Goyan przedstawił rolę kobiet w dziejach chrześcijaństwa. Wykazał, jak wysoko podniósł Kościół godność kobiet i wyliczył długi szereg męczenniczek i świętych, oraz skreślił obraz niezmiernych zasług kobiety w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego.

W referatach dotyczących ustawodawstwa małżeńskiego podkreślono, że Kościół nie godzi się na żadne ustępstwa i kompromisy i bezwarunkowo obstaje przy nierozerwalności małżeństwa. Kodeksy prawa małżeńskiego, oparte na idei „wolnej miłości", prowadzą do rozprzężenia i zagłady społeczeństw. Z nauką katolicką są też bezwzględnie sprzeczne hasła maltuzjanizmu i neomaltuzjanizmu.

B. premjer belgijski Carton de Viart uwidocznił głęboką przepaść, dzielącą katolickie a socjalistyczne poglądy na zadania i cele kobiety. Socjalistyczne „ideały" zostały urzeczywistnione w Rosji, gdzie kobietę wepchnięto w błoto. Taki sam los groziłby jej w innych społeczeństwach, gdyby zwyciężyły modne teorje liberalne i socjalistyczne.

Wszyscy mowcy podkreślali zgodnie, że odrodzenie społeczeństwa jest w dużej mierze zależne od kobiet, jako żon i matek. W ich rękach znajduje się wychowanie młodzieży, a zatem przyszłość każdego narodu.

Prace kongresu „Pax Romana"

Kończący się obecnie w podwawelskim grodzie Kongres „Pax Romana" dokonał w Warszawie wielkiego dzieła. Narady, które się toczyły w stolicy, będą miały znaczenie dla rozwoju międzynarodowego porozumienia się akademickich organizacyj katolickich i przenikania się wzajemnego poszczególnych członów „Pax Romana" jednolitym poglądem na akcję katolicką w duchu zasad katolicyzmu społecznego, w jego wyrazie oficjalnym, jakim jest Encyklika „Rerum novarum" Leona XIII.

Wygłoszono w Warszawie szereg zasadniczych referatów, które w całości dają ogólną wytyczną ideologji międzynarodowego współdziałania inteligencji katolickiej, a z których parę choćby zasługuje na bliższe rozpatrzenie.

Referat ks. Gremaud, Szwajcara, sekretarza jen. „Pax Romana", o współpracy katolików z Ligą Narodów, kwestji bardzo ważnej — postawił ją na płaszczyźnie konieczności dnia. Katolicy nie mogą jej lekceważyć. Liga Narodów realizuje dwa postulaty chrześcijańskiego prawa międzynarodowego: stwierdzenie wspólnoty narodów przez stały organ i zastąpienie wojennych rozstrzygnięć przez procedurę jurydyczną i sankcje międzynarodowe. Katolicy winni teraz wpływać na działalność L. N. przy pomocy komisyj, w których zasiadają ich współwyznawcy. Nad innemi sposobami współpracy z L. N. zastanawia się „Unja studjów międzynar.". Taka współpraca już istnieje w dziedzinie opieki nad kobietą w dziale „des femmes diplomees", gdzie „Pax Romana" ma funkcję ciała doradczego, o czem mówiła na komisjach delegatka Niemiec dr. Jörissen.

Referat ks. Stratmana, uczonego dominikanina z Berlina — poruszył sprawę współpracy katolików z ruchem pacyfistycznym. Referent stanął na stanowisku niewspółdziałania z ruchem pacyfizmu masońskiego, ale szerzenia ideałów pokoju chrześciajańskiego w myśl pontyfikatu Piusa XI z jego motto „Pax Christi in regno Christi". Do takiego pokoju pomogłaby akcja „Pax Romana", której sekretarjat winien organizować ten ruch, ująć go pod swoje wpływy.

Referat dr. R. Rusznaka, delegata Węgier, podniósł konieczność współpracy intelektualnej między organizacjami „Pax Romana". **Jest to** zakres bardzo szeroki, ale możliwy do ogarnięcia. Wydawnictwa, tygodnie społeczne, wymiana książek, ludzi, współpraca publicystyczna, wszystko to razem wzięte spopularyzuje myśl katolicką, upowszechni ją, wyciągając na światło z partykularzy życia, z polityki zaścianków i oczyści od stronniczości ideję, która jest ponad szowinizmami i ponad walkami interesów prywatnych.

Referat p. Witwickiego (z Warszawy) wskazał na niebezpieczeństwo idące na młodzież ze strony bolszewizmu. Nie wystarczy przedmurze chrześcijaństwa, jakiem z woli Opatrzności stała się Polska, należy zbroić na walkę z komunizmem cały świat katolicki. Komunizm działa destrukcyjnie, obalając wszelką doktrynę, która nie chce uznać materjalistycznego poglądu na życie, a stawia na jej miejsce doktrynę obiecującą niebo na ziemi. Młodzież akademicka musi przygotować się i przejąć argumentem wyższych racji życia ludzkiego, musi je poznać, pokochać i w czynach wykazać, korzyści jej realnie przedstawić.

Referat ks. Walkera, znanego jezuity z Anglji, przedstawił stan pracy katolickiej nad młodzieżą w Anglji. Stan pocieszający, mimo braku szkolnictwa katolickiego.

Jednym z bardzo ważnych momentów Kongresu była konferencja, urządzona w domu p. H. Bispingowej, na której przedyskutowano w kole przodowników Kongresu **sprawę duszpasterstwa między studentami**. Kwestja ta nie jest jeszcze jednolicie zorganizowaną wszędzie, a szczególniej w naszych polskich środowiskach akademickich. Zagranica zna już kapelanów katolickiej młodzieży akademickiej. W rezultacie wyniesiono z tej konferencji projekt omówienia i zorganizowania tej sprawy na przyszłym Kongresie „Pax Romana".

Stanowisko Polski dzięki Zjazdowi „Pax Romana" zyskało na sile. Tych 150 delegatów z całej Europy wyjechało z Warszawy, Częstochowy, a obecnie z Krakowa — z uznaniem dla Polski, która stanęła w ich oczach jako naród i państwo zdolne do życia, pełne piękna

przyrodzonego i bogactw duchowych, a szczególniej silnej wiary ludu, tak potężnie wypowiadającego się w czci Jasnogórskiej Panienki.

Ujęła ich gościnność społeczeństwa, które się nie zamyka, ale okazuje nietylko duszę swoją, swe kulturalne wartości, ale i serce dla tych, którzy są obcy pochodzeniem, a nawet może i sympatjami, jak choćby wypadek serdecznego oklaskiwania delegatki Niemiec dr. Jörissen za jej sympatyczne i ciepłe wypowiedzenie się na inauguracji zjazdu.

Ks. W. Kneblewski

Na ziemiach Rzplitej.

Litwini porywają nam ludzi.

Straż graniczna litewska uprowadziła onegdaj dwóch Polaków, zdążających w pobliżu granicy Buchajnie. Chłopi spostrzegli wypadek ten, lecz już było zapóźno. Po przeprowadzeniu badań okazało się, że jeden z uprowadzonych był urzędnikiem okr. dyrekcji robót publ. w Wilnie, Jabłoński, drugi zaś zarządca majątku okolicznego Piotrowski. Obaj szli na stację kolejową Zawiasy. Władze przedsięwzięły kroki, celem wydobycia uprowadzonych.

Bójka oficerów z szoferami w Przemyślu.

W dniu 15 b. m. śródmieście Przemyśla było widownią bójki między kilku oficerami a szoferami. Na miejscu bójki zjawiła się policja, wojsko z komendantem miasta i starosta. Interwencja ich atoli nie odniosła skutku. Epilogiem bójki było kilku rannych po obu stronach. Władze wojskowe wszczęły natychmiast energiczne śledztwo, którem kieruje dowódca O. K. gen. Galica.

Niema złota w Wielkopolsce.

Donosiliśmy już o wydobyciu w majątku Gultowy w pow. średzkim złotego jakoby piasku, który został oddany do zbadania prof. geologji Wójcikowi z uniwersytetu poznańskiego, który orzekł, iż próbka piasku rzekomo złotonośnego z miejscowości Gultowy w pow. średzkim jest zwietrzałym granitem względnie gnajsem. Wykazuje ona wiele drobnych blaszek łyszczyku jasnego (potasowego) i ciemnego biotytu (żelazowo-magnezowego) i wiele ziarn kwarcu.

——oo——

KORONACJA OBRAZU M. BOSKIEJ W PODKAMIENIU w klasztorze OO. Dominikanów odbyła się 15 b. m., przy udziale ks. arcybiskupa Twardowskiego i licznego kleru. W uroczystości, w której wzięło udział kilkaset tysięcy ludzi z Polski, brał udział szwadron ułanów 20 p. z orkiestrą.

O MORALNOŚĆ NA PLAŻY WARSZAWSKIEJ. Rozporządzenie komisarza rządu miasta Warszawy zakazuje mężczyznom pokazywania się na plażach warszawskich w spodenkach kąpielowych. Odtąd wstęp na plażę dozwolony będzie jedynie w kostjumie kąpielowym, zapinanym na ramionach.

W TATRACH SPADŁ ŚNIEG. W dniu 17 b. m. spadł na Rysach nad Morskiem Okiem śnieg. W Zakopanem w dniu tym zanotowano znaczny spadek temperatury.

REORGANIZACJA WARSZAWSKIEGO URZĘDU ŚLEDCZEGO weszła na tory ostatecznego załatwienia. Zmianie ulegnie nietylko skład personalny urzędu, ale również także jego organizacja. Złączone zostaną niezależne dotychczas 2 instytucje śledcze, okr. urząd policji politycznej i warszawski urząd śledczy, które tworzyć będą jeden urząd podzielony na sekcje: polityczną i kryminalną. Nowo mianowany naczelnik urzędu śledczego kom. Suchanek przyjął już urzędowanie. Nastąpią również zmiany na stanowiskach kierowników brygad rejonowych.

MIN. DOBRUCKI WPADŁ DO ROWU. Wskutek zderzenia na szosie w Synowódzku Wyżnem pod Skolem, wpadło auto min. Dobruckiego do rowu. Na szczęście pasażerowie wyszli cało.

DEFRAUDACJA NA POCZCIE WARSZAWSKIEJ. Z urzędu pocztowego w Warszawie zbiegł zatrudniony tamże Edward Połczyński, zdefraudowawszy stamtąd 50 tysięcy złotych.

WOJSKO KARMIONO MIĘSEM CHOREGO BYDŁA. W słynnej już aferze rzeźnika Nowaka, która zajmuje cały Lwów, wychodzą na jaw coraz to nowsze szczegóły, obciążające oskarżonego. I tak m. in. wyszło na jaw, że w czasie, gdy w okolicy Mikołajowa panowała pryszczyca i nie wolno było kupować bydła, rzeźnik tamtejszy, Kwieciński, kupował na zlecenie Nowaka bydło na rzeź, a mięso to Nowak dostarczał wojsku w Stryju, w Skoczowie i w innych miastach.

OSZUŚCI NIE ŚPIĄ. W ręce władz policyjnych wpadł w Warszawie oszust, Ant. Kubarski, który ponaciągał na pieniądze kilkadziesiąt osób, angażując ich na maszynistki i woźnych. Od każdej osoby reflektującej na „posadę“ pobrał po 500 zł. kaucji, poczem usiłował czmychnąć.

W Warszawie aresztowano również Ant. Lewandowskiego, podającego się za obywatela ziemskiego, który ponaciągał szereg firm krajowych na przeszło 130.000 złotych.

CAŁA RODZINA ZATRUŁA SIĘ GRZYBAMI. Z Poznania donoszą, że wskutek spożycia trujących grzybów, zmarły w Poznaniu onegdaj 4 osoby, mianowicie emerytowany chorąży Sobkowiak, jego żona i dwóch synów, 20-to i 16-to letni. Z całej rodziny ocalała jedynie najstarsza córka, dzięki spożyciu najmniejszej ilości trujących grzybów.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE RAKAMI. Niedawno zmarł w Kruszynie 29-letni ks. Wład. Lubomirski. Okazało się teraz, iż powodem śmierci jego było zatrucie rakami, które sam złowił i ugotowane przez kucharza spożył. Nierozpoznana przez lekarzy choroba trzymała młodego człowieka przez cztery tygodnie w męczarniach aż wreszcie spowodowała śmierć.

TROJE OSÓB ZAMORDOWANYCH PODCZAS KRADZIEŻY. Onegdajszej nocy dokonał nieznany bandyta w Sosnowcu włamania do jednej z trafik. W pracy przeszkodziła mu właścicielka trafiki Matasikowa, którą bandyta zabił. Nadchodzących z pomocą żonie męża i córkę niewykryty sprawca ciężko poranił. Jest nim prawdopodobnie 20-letni Michał Pietrusiak.

Z całego świata.

Propaganda monarchizmu przez film.

B. dyrektor niemieckiej wytwórni filmowej „Phoebus“, który niedawno temu narobił hałasu w prasie rewelacjami o subsydjowaniu przez ministerstwo Reichswehry filmów propagandowych o charakterze monarchistycznym, stwierdził w liście otwartym, zamieszczonym w „Welt am Abend“, że finansowanie wytwórni „Phoebus“ przez Reichswehrę trwało już od 6 lat.

——oo——

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI OJCA ŚW. W Rzymie odbyło się pod przewodnictwem kardynała medjolańskiego, Locatelliego zebranie komitetu uczczenia 50-lecia kapłaństwa obecnego papieża. Komitet uchwalił, aby w r. 1929, jako w 50-tą rocznicę pierwszej Mszy ks. Achillesa Rattiego, odprawionej w kościele S. Carlo w Rzymie, wznieść w kościele tym monumentalny ołtarz.

LASY SIĘ PALĄ W ALPACH NADMORSKICH. W lasach departamentu Alpes Maritimes i War szerzy się gwałtowny pożar lasów. Ogień dochodzi do przedmieść niektórych miejscowości tak, iż już jedną z nich nawet ewakuowano. Szkody są znaczne, jednak w ludziach ofiar niema.

CO SPADŁO Z NIEBA W ALASCE? Z Valdoz, w Alasce, donoszą do londyńskiego „Timesa“ o znalezieniu w górach śladów upadku ogromnego meteoru prawdopodobnie w styczniu b. r. Meteor uderzył, jak się zdaje, w zbocze górskie, odrywając od niego pasmo ziemi od 300 do 400 stóp szerokości na długości dwóch mil ang., zanim zarył się sam w ziemię. Siła uderzenia była tak wielka, że głazy i odłamki skał rzucone były na drugą stronę doliny szerokości 1 i pół mili ang. i spoczęły tam na wysokości tysiąca stóp.

ROZPRAWA, KTÓRA SIĘ CIĄGNIE PRZESZŁO PÓŁ ROKU. Onegdaj odbyło się w sądzie w Berlinie setne posiedzenie w sprawie Barmata, toczącej się już od 7 miesięcy. Dotychczas załatwiono 5 części aktu oskarżenia, pozostaje jeszcze do rozpatrzenia 3 części aktu, obejmującego 648 stron. Sąd przesłuchał dotychczas 185 świadków. Niektórzy z nich zeznawali po kilka tygodni z rzędu.

AMERYKA DYSTANSUJE SWOJE REKORDY W WYSOKOŚCI GMACHÓW. Na 42 Avenue w N. Jorku, ma powstać w przyszłym roku największy dom na świecie o nieprawdopodobnej wysokości 1.300 stóp, t. zn. o 267 metrów wyższy od wieży Eiffla, liczącej 300 m. Styl tego drapacza jak zwykle w Ameryce: do 17-stego piętra szeroki sześcian z balkonami i wiszącymi tarasami, następne 93 piętra tworzyć będą budowlę w rodzaju wieży. Na dachu latarnia elektryczna będzie drogowskazem dla samolotów i okrętów. Budynek zajmie powierzchnię 217 tysięcy sążni kwadr., kosztować będzie zaś 25 miljonów dolarów.

KONGRES ŻYDOWSKI W ZURYCHU. Z Zurychu donoszą: W ub. środę rozpoczął się tutaj konferencja, mająca na celu ochronę mniejszości narodowych żydowskich. Bierze w niej udział 60 delegatów, także z Polski.

Deportacja zamiast powieszenia.

NOWY ZWROT W SPRAWIE SACCO-VANZETTI.

Sędziowie Najwyższego sądu stanowego, którzy przystąpili do badania argumentów, wysuniętych przez obronę Sacco i Vanzettiego, odbyli konferencję. Główny adwokat skazanych ma nadzieję, że uda mu się uzyskać rozmowę z sędzią Oliwer Wendell Holmas, co, jak sądzi obrona, mogłoby mieć ten skutek, że cała sprawa zostałaby przedstawiona najwyższemu sądowi Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi, że toczą się **obecnie rokowania między rządem Stanów Zjednoczonych a rządem stanu Massachusetts, które mają na celu uregulowanie sprawy Sacco i Vanzettiego bez wykonania wyroku śmierci i bez podjęcia nowego procesu. Rząd Stanów Zjednoczonych proponuje deportowanie Sacco i Vanzettiego.**

MIMOTO BOMBY NADAL CZYNNE.

Jako protest przeciw skazaniu anarchistów włoskich, zanotowano znowu kilka zamachów bombowych, a to w Peorji w stanie Illinois i w Buenos Aires, w mieszkaniu dyrektora policji. Ofiar w ludziach nie było.

Humor.

RADY I PRZESTROGI DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH NAD MORZE.

— Pływając, nie czepiaj się okrętów!

— Nie drażnij psów morskich!

— Nie łap ryb za ogony!

— Nie pluj do wody, lecz tylko od spluwaczki!

— W czasie pływania nie czytaj gazety i nie pisz listów miłosnych!

— Nie zapominaj o ruszaniu rękoma w czasie pływania i czuwaj, abyś nie zasnął!

— Nie zapijaj się morską wodą!

— Nie wchodź naczczo do wody, a broń Boże najedzony!

— Nie kąp się w futrze, kaloszach i ciepłych rękawiczkach!

— Cylinder nie należy do stroju kąpielowego, a zupełnie śmieszny jest melonik!

— Nie wdziewaj pod kostjum kąpielowy ciepłej koszuli, choćby woda wydawała się zimna!

— Nie bierz do wody parasola!

— Podczas pływania wstrzymaj się od palenia tytoniu, zażywania tabaki, czyszczenia paznokci i gry na flecie lub saksofonie!

— Nie dręcz zwierząt morskich: ośmiornic, rekinów, wielorybów i innych!

——0 : 0——

Godne zastanowienia. — Co też wasz syn, Łukaszowa, teraz porabia? — A no, on teraz jest maszynistą przy kolei, to ci mądra głowa, żebyście widzieli, jak on tą machiną umie powozić! — Że umie powozić machiną, to nie sztuka, ino mnie to nie może się we łbie pomieścić, jak taki mizerny człeczyna może tak głośno gwizdać!

U okulisty. — No, a teraz może pan przeczytać gazetę? — Nie. — No, a teraz (podsuwając gazetę prawie pod sam nos). — Nie mogę. — To już niemożliwe. — Tak panie doktorze, nigdy się nie uczyłem.

Sport.

W „Marszu na Odrę" zwyciężyła drużyna policyjna.

Dn. 14 i 15 bm. odbyły się zawody marszowe powstańców śląskich t. zw. „marsz na Odrę", na przestrzeni Mysłowice—Olza. Trasę wynoszącą 103 klm. podzielono na 3 etapy (Mysłowice—Orzesze, Rybnik—Olza). Zgłosiło się 48 drużyn, z których zakwalifikowano 35 po 13 ludzi, w tem jedna drużyna policyjna, reszta powstańcze. W niedzielę, wczesnym rankiem, wyruszyły drużyny z t. zw. trójkąta „Trzech Cesarzy" ze Słupnej pod Mysłowicami. W najkrótszym czasie, bo w 15 godz. 45 min. 5 sek. przebyła trasę drużyna policyjna. Drużyna batalionu świętochłowickiego uzyskała czas 15 godzin 15 min. 28 sek., drużyna batalionu rybnickiego — 17 godz. 33 min. 44 sek., drużyna Katowice—Słupna — 17 godz. 43 min. 21 sek., drużyna Katowice—Mysłowice — 17 godz. 51 min. 47 sek., drużyna Katowice—Ligota — 17 godz. 50 min. 13 sek. Na zakończenie marszu w poniedziałek wieczór przybył do Olzy p. wojewoda Grażyński, który wręczył zwycięzcom nagrody.

—oo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Sprostowanie. W przedwczorajszym numerze zostały błędnie podano wyniki z finału singla panów o mistrzostwo tennisowe Polski. Stolarow zwyciężył Czetwertyńskiego w pięciu następujących setach: 6:1, 3:6, 4:6, 6:4 i 7:5. Richterówna jest mistrzynią Polski w singlu pań od 1921 r.; zwyciężając we wtorek krakowską tennisistkę 6:4 i 6:3, zdobyła drugi raz z rzędu puhar.

Finał gry Stolarow—Czetwertyński był atrakcją dnia. Przez pięć setów publiczność przykuta do miejsc oczekiwała zwycięstwa Czetwertyńskiego. Stolarow umiejętnie wykorzystał typowo defenzywną grę mistrza i ściągał go do siatki, poczem zwyciężał go długiemi i szybkiemi piłkami. Czetwertyński zmęczony ostatniemi rozgrywkami grał dziwnie bez werwy i nie atakował. Stolarowa zwycięstwo było zasłużone. Wypracowała je ambicja. Czetwertyńskiemu w ten sposób wyślizgnął się z rąk puhar, który zdobył już dwukrotnie w mistrzostwach 1925 i 1926 r. Sukces Jerzego Stolarowa jest niespodzianką w polskim tennisie.

W mistrzostwie juniorów Polski, w prowadzonym po raz pierwszy w turniej tennisowy zwyciężył tennisista krakowski Witman (Jutrzenka) pokonując Wintala (Warszawianka) 6:1, 6:3.

Uczestnicy turnieju tennisowego wyjechali obecnie do Katowic, gdzie wezmą udział w międzynarodowych zawodach tennisowych wraz z zagranicznemi gwiazdami jak Baumgarten (Budapeszt), Janota (Opawa), Menzel, Baman (mistrz Wrocławia), Breuner i Juliusberg (Wrocław). Czetwertyński spotka się w tych zawodach z Prennem (Łódź).

W automobilowym wyścigu Tatrzańskim Zakopane—Morskie Oko w ub. niedz. zwyciężył p. Liefeld w kategorji samochodów wyścigowych w czasie rekordowym 6.48.6. W kategorji motocyklów: 1) Knapik (8.12 min.), 2) Miśkiewicz znany krakowski motocyklista. W kategorji samochodów turystycznych: 1) W. Moseau (czas 7.02 m.). Najlepszą sprawność wykazały techniczne auta firmy: Austro Daimler i Mercedes oraz marki: Fiat, Bugatti, Lancia, Steuer i Tatra. Impreza pod względem sportowym i propagandowym udała się wprost doskonale. Zainteresowanie w Zakopanem było tak wielkie — jak podczas zawodów narciarskich.

Alfred Freyer z „Polonji" warszawskiej, słynny długodystansowiec, podczas poniedziałkowych zawodów Warta—Wisła pobił w znakomitej formie **rekord Polski** (własny) w biegu godzinnym, przebywając w tym czasie przestrzeń 17.279.20 m. (dot. rekord 16.707 m.), również na 15.000 m. ustanowił **rekord Polski** — czasie 50:58.8 min., (dot. rekord 53:42 min.). W biegu godzinnym przebył on 1.500 m. w 4:32 m. — 3.000 m. 9:51 m. 5 km. w 16:42. — 10 km. 34:01 min. Razem 47 okrążeń. Freyer poprzez obecnie w Poznaniu na kursie olimpijskim.

Stefan Kisieliński, bramkarz Policyjnego K. S. (Katowice) wielokrotny reprezentant Polski, otrzymał propozycję wstąpienia do ABC. (Wiedeń). Pozatem otrzymał ofertę na przyjazd do Nowego Jorku. Kisieliński został zaangażowany przez kat. Uchacza na instruktora ośrodka WF. i PW. Związek Polaków zaprosił Kisielińskiego na podróż inspekcyjną w towarzystwach sportowych polskich w Niemczech. Kisieliński uprawia oprócz piłki nożnej, lekkaatletykę, wykazując w tej dziedzinie bardzo dobre wyniki.

„Dobroczynna" rakieta Heleny Wills. Tennisowa mistrzyni świata, Helena Wills zorganizowała po swym powrocie zbiórkę na cele dobroczynne dając na licytację swą rakietę, którą grała finał w Wimbledem oraz dwie piłki, któremi wygrała mecz. Panna Wills uzyskała za rakietę cenę 350 dolarów, a za piłki po 150 dolarów, co wynosi razem 6 tysięcy złotych.

Wyścigi w Piotrkowie urządziło w ub. niedzielę tamt. Tow. Zachęty do Hodowli koni. Na wyścigach był obecny Prez. Mościcki z małżonką. P. Prezydent udekorował błękitną kokardą zwycięskiego konia w biegu Derby „Kimwada" (własność W. Mirnego, jeździec Jagodziński II). W Steeple Chase zwyciężyła „Janka" p. Kapiszewskiego (jeździec ten sam) zdobywając nagrodę departamentu kawalerji.

Lotnictwo.

8 aeroplanów leci do Honolulu.

Z Oakland w Kalifornji rozpoczął się lot do Honolulu o nagrodę Dole. W raidzie tym bierze udział ośmiu lotników. Jeden z nich wkrótce po starcie spadł na ziemię, wyszedł jednak bez szwanku. Pierwszy wystartował do lotu na Wyspy Hawajskie jednoplatowiec „Oklohama" lotnika Griffitha. Jeden z parowców płynących po Pacyfiku donosi, że widział monoplan Woolaroo o godz. 6 rano w odległości 1575 mil od wybrzeża Ameryki pod 27 stopniem 50 minut szerokości geograficznej i 146 stopni długości geogr. Samolot podał wiadomość: „Wszystko w porządku".

Lot polski dokoła Europy z przeszkodami.

Wczoraj wylądowali niespodziewanie na lotnisku 3 pułku w Ławicy pod Poznaniem 2 lotnicy polscy: major Weiss i sierżant Assolant, którzy odbywają podróż wokół Europy. Dzielni lotnicy wracają po locie nad wschodnią Europą do Paryża. Z Warszawy skierowali się do Wiednia, ponieważ jednak w drodze nad olbrzymiemi górami napotkali niekorzystne warunki atmosferyczne, zmienili kierunek i przybyli do Poznania.

Anglja sięga po napowietrzne palmy.

Lotnik brytyjski por. Bentley z eskadry lotniczej południowo-afrykańskiej podejmie w przyszłym tygodniu podróż powietrzną z Londynu do Capetown w południowej Afryce. Długość lotu wynosi około 13.000 kilometrów. Bentley odbędzie tę podróż na samolocie angielskim typu małego „Dehavilland Math", zaopatrzonym w 2 silniki „Cirrus". Jest to pierwszy wypadek, w którym lotnik decyduje się na tak olbrzymią podróż przy użyciu małego samolotu i bez pomocnika. Bentley skieruje się przez Maltę i Trypolis na linję Nilu, lecąc ku południowi tym samym szlakiem, co jego poprzednik, Alan Cobham.

—o:o—

FRANCUZ COSTES PRZED TRANSATLANTYCKIM STARTEM. Lotnicy Costes i Lebrix odlecieli z lotniska Villacoublay na samolocie, przeznaczonym do lotu transatlantyckiego. — Lotnicy zamierzają dolecieć do Cherbourga i powrócić do Paryża, w celu wypróbowania motoru oraz aparatu radjowego.

Zapiski teatralne i literackie.

TEATR POLSKI NA ŁOTWIE. Istniejące od 2 lat przy polskim Tow. oświatowem na Łotwie, studjum dramatyczne, uzyskało obecnie subwencję rządową, co pozwoliło instytucji tej przekształcić się na stały teatr, pod nazwą „Teatr polski na Łotwie". Teatr ten jest uznany przez rząd i miasto, jako równoznaczny z innemi teatrami. Program prac teatru przewiduje 12 przedstawień rocznie w Rydze, oraz wyjazdy na prowincję: do Dynaburga, Rzeżycy, Bracławia i t. d. Na czele rady teatralnej stoi polski poseł na sejm, Wilbiszowski, prezes polskiego Tow. oświatowego na Łotwie — Swyłan, kurator szkół polskich na Łotwie, Kielbcz i inni.

NOWY TEATRZYK W WARSZAWIE O CHARAKTERZE PARYSKIM. W bież. sezonie teatralnym powstanie w Warszawie nowy teatrzyk „Karuzela" o charakterze paryskim. Artyści i autorzy będą się rekrutowali przeważnie z „Perskiego Oka" i „Qui pro Quo".

BÓŻNICZKA W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Jak donosi „Gazeta Warsz. Por.", chórzystka opery polskiej, Kipnis, pisze w „Hajncie" (176): „Co się widzi u gojów w teatrze za kulisami?— Nagie baletnice. A co się widzi u żydów tamże? — Oto w teatrze żargonowym przy ul. Oboźnej w antraktach muzykanci z orkiestry mają pod sceną bóżniczkę, w której się modlą".

NOWY TEATR OBJAZDOWY W POZNAŃSKIEM I NA POMORZU. Pod nazwą „Teatr Wielkopolski" powstaje w Poznaniu stały teatr objazdowy, przeznaczony dla miast i miasteczek Wielkopolski i Pomorza. Kierownictwo tego teatru obejmie b. artysta Teatru Poskiego w Poznaniu p. Brzeski. Teatr powstaje przy poparciu wojewody poznańskiego Bnińskiego i Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Kino.

Proces rozwodowy Chaplina.

Pisaliśmy już swego czasu o aferze rozwodowej Chaplina, która tyle hałasu narobiła w świecie. Kwestja ta odgrzewa się obecnie w związku z mającym rozpocząć się 22 b. m. procesem rozwodowym w Los Angelos. Zabiegi celem załatwienia polubownego zatargu Chaplina z Litą Grey spełzły na niczem. Małżonka Chaplina odrzuciła ofiarowaną jej sumę miljona dolarów i obiecuje podczas rozprawy dostarczyć rewelacyjnych dowodów niewierności męża. Ostatnim kamieniem jej oskarżenia ma być zdemaskowanie artystki Merny Kennedy, Chicagowianki, partnerki Chaplina w ostatnim jego filmie p. t. „Cyrk".

Ruch wydawniczy.

PRZEWODNIK PO UZDROWISKACH I LETNISKACH POLSKICH pod redakcją **Czesława Rokickiego.** Już opuściło prasę drugie wydanie tej pożytecznej publikacji, pierwszego tego rodzaju podręcznika praktycznego, służącego do poznania setek uzdrowisk i letnisk na całym terenie Rzeczypospolitej. Sami nie wiemy jak wielkie i niewyzyskano skarby leżą w naszej ziemi dla człowieka pragnącego wypoczynku i zdrowia. Przewodnik Cz. Rokickiego zawierający szczegółowy wykaz wszystkich uzdrowisk i letnisk polskich (a jest ich kilkaset) oraz najważniejsze informacje praktyczne przy każdem — powinien zorjentować społeczeństwo nasze co do wartości naszych miejscowości, przewyższających często kroć rozreklamowane zagraniczne uzdrowiska i „bady". Szereg wykresów, mapek, zestawień, skorowidzów, informacji leczniczych dopełnia wartościowej całości tego pierwszego almanachu polskich uzdrowisk i letnisk.

Nr. 3 „Spraw Narodowościowych" organ instytutu badań spraw narodowościowych wyszedł z druku.

Na treść numeru złożyły się artykuły: L. Wasilewskiego: Istotna liczba Ukraińców w Polsce; Z. Stoliński: Szkolnictwo niemieckie w Polsce; T. Katelbach: Pojęcie narodu jako wspólnoty kulturalnej. Pozatem numer zawiera bogatą kronikę, obejmującą następujące działy: Mniejszości narodowe w Polsce. — Kwestje narodowościowe poza Polską. — Sprawy mniejszościowe na terenie międzynarodowym. Z instytutu badań spraw narodowościowych. — Recenzje. — Bibljografja. Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Jasna 19.

Melancholik. — Cóżeś pan taki strapiony?— Mam zmartwienie. Straciłem 50 złotych. — E, jakim sposobem? — Zginął mi portfel z 10 tysiącami. Znalazł go jakiś facet, który zażądał bym z tego powodu dał 50 zł. na cel dobroczynny.

Nowa rasa. — Mój panie, to jest oszustwo! Ten piesek, którego mi pan sprzedał jako karzełka rośnie co dzień większy! — Bo to jest z rasy karłów-olbrzymów!!

Także sposób. — Postanowiłam nie wychodzić zamąż dopóki nie będę miała trzydziestki. — Ja zaś powiedziałam sobie, że nie będę miała trzydziestu lat dopóki nie wyjdę zamąż!

Polska na przełomie dziejów.

Ukazała się przed kilku miesiącami książka dużej wartości, zasługująca na to, żeby była powszechnie znana, i to nietylko ze względu na swój przedmiot, ale także ze względu na sposób jego opracowania. Napisał ją Marjan Seyda: „Polska na przełomie dziejów, fakty i dokumenty, od wybuchu wojny do zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych" (Poznań, nakładem Księgarni św. Wojciecha, str. IX i 663).

Zadaniem autora, jak widać z przedmowy, było „wykazanie faktami i dokumentami roli, jaką Polska odegrała na przełomie dziejów w wojnie światowej". Fakty te, oparte na dokumentach, uszeregował autor niezmiernie przejrzyście w sposób następujący. We wstępie mamy rzut oka na podstawy i zadania polityki polskiej przed wielką wojną. W części pierwszej, zwięźle przedstawiony rozwój operacyj militarnych aż do proklamacji państw centralnych z 5 listopada roku 1916, wyjaśnia autor bardzo szczegółowo, jakie stanowisko wobec sprawy polskiej zajęły w tym okresie wszystkie trzy państwa rozbiorowe oraz państwa, walczące z niemi, tudzież stanowisko społeczeństwa polskiego wobec własnej sprawy. Treścią części drugiej jest proklamacja listopadowa: jej precedensy, jej ogłoszenie, nadzieje, jakie przywiązywały do niej Niemcy, stanowisko, jakie względem niej zajęło społeczeństwo polskie, oraz stanowisko Rosji i zachodnich państw sprzymierzonych. W części trzeciej podział jest taki sam: naświetlenie — wypadki niemne, a więc ofensywa pokojowa państw centralnych, rola Stanów Zjednoczonych i wybuch rewolucji rosyjskiej, a potem dopiero stanowisko trzech państw ościennych, koalicji i samej Polski wobec sprawy polskiej.

Bilans tego pierwszego, blisko trzyletniego, okresu wojny dla sprawy polskiej ujmuje autor tak, że państwa centralne, jak dawniej tak i teraz nie myślały nawet o zjednoczeniu ziem polskich, że Rosja przestała sobie rościć prawo do traktowania kwestji polskiej, jako swojej wyłącznie sprawy wewnętrznej, że natomiast na widowni dziejów ukazała się myśl Wilsona o zjednoczeniu i niepodległości Polski, że za tą myślą oświadczył się również nowy rząd rosyjski i że Francja, Anglja i Włochy zapowiedziały pracę nad jej urzeczywistnieniem.

Przyczyną zaś tej olbrzymiej ewolucji sprawy polskiej była — mówi słusznie autor — „nietylko wiekowa waga gatunkowa problemu polskiego, ale **ponadto i przedewszystkiem postawa narodu polskiego".** „ Chociaż rozdarty na trzy zabory, — czytamy dalej w zakończeniu — sprostał on na przełomie dziejów niesłychanie trudnemu zadaniu: **nie zboczył z toru właściwego mimo prowokacji polityki rosyjskiej; nie załamał się pod brzemieniem austrjacko-niemieckiej okupacji; przeciwstawił się próbom zrobienia z Polski narzędzia cudzej woli; objawił nieprzepartą siłę pędu do zjednoczenia i niepodległości.** Przy programie tym skupili się wszyscy w społeczeństwie polskiem, którzy nie byli zaprzedani w państwa centralne, szczególnie w potęgę Niemiec i program ten był postawiony na gruncie międzynarodowym; ale do jego realizacji było daleko. Drogę, do niej wiodącą, zatarasowały Niemcy, które, będąc w sprawie polskiej faktycznym panem sytuacji, szły do traktatu brzeskiego. Stopniowo też trudności zachodnich narodów sprzymierzonych na terenie wojennym i stąd zmęczenie psychiczne osłabiły w nich wiarę w możność narzucenia Niemcom rozwiązania sprawy polskiej po myśli koalicji. Nadeszły dla Polski czasy może najcięższe: z bezwzględnemi dążeniami Niemiec, którym towarzyszyła obłuda Austro-Węgier, borykało się społeczeństwo w kraju; nad przełamaniem niewiary i niemocy koalicji, w sprawie polskiej pracował Komitet Narodowy Polski w Paryżu, wiodąc Polskę w szeregi narodów sprzymierzonych, organizując armję polską we Francji do walki zbrojnej z Niemcami i w konsekwencji torując Polsce drogę do udziału w konferencji pokojowej w Paryżu i do zdobyczy traktatu wersalskiego".

Ależ — powie może czytelnik tego felietonu — poco było przytaczać tak długi ustęp z książki Seydy, ażeby prawić to, że ogół rozumnego społeczeństwa polskiego nie zboczył podczas wojny z właściwego toru, że jedynie w zwycięstwie koalicji pokładał nadzieję odzyskania niepodległości, — jest rzeczą jasną, jak słońce? Niestety — nie dla wszystkich. Przecie świeżo jeszcze z wyżyny mównicy w Kaliszu padły słowa, że „nikt celów politycznych, związanych z Polską, w początkach wojny nie stawiał i stawiać nie chciał", co więcej że w początkach wojny „nikt o Polsce nie chciał myśleć"... prócz legjonów. (Ob. „Monitor Polski", dnia 8 sierpnia, 1927, str. 2 i 3). Przecie, kiedy się ukazało wspaniałe dzieło Dmowskiego „Polityka polska i odbudowanie państwa", byli wprawdzie tacy, których ono pouczyło, jaka była jedyna prawdziwa droga polityki polskiej podczas wojny, ale, nie mówiąc już o ludziach złej woli albo też tępego umysłu, którzy się z tego dzieła nie chcieli albo nie mogli niczego nauczyć, byli i tacy, którzy— szczerze, czy obłudnie — twierdzili i do dziś dnia wmawiają w siebie i innych, że, chociaż ta droga, którą poszedł Dmowski i jego zwolennicy doprowadziła do celu, była jednak wcale nie jedyną właściwą, że do celu mogła także doprowadzić inna — ta, oczywiście, którą oni poszli, a przynajmniej, że ta ich droga nie była zawadą, ale raczej pomocą, do osiągnięcia upragnionego celu. Otóż ci wszyscy, których niczego nie nauczyła książka Dmowskiego, niech przeczytają książkę Seydy: znajdą w niej dużo więcej **faktów,** kiedy bowiem Dmowski opowiada głównie, chociaż **nie** wyłącznie, o tem, w czem sam brał udział, co sam stworzył, Seyda daje nam całkowitą historję „Polski na przełomie dziejów".

A historja to oparta na źródłach pierwszej ręki (i na osobistym współudziale autora w akcji narodowej), a do tego wysoce bezstronna. O ileż wyżej stoi ta książka od anonimowego (a przypisywanego powszechnie Michałowi Bobrzyńskiemu) „Wskrzeszenia państwa polskiego", — jak pod względem ilości spożytkowanych źródeł, tak pod względem bezstronności!

Bezstronność jednak nie przeszkadza, rozumie się, autorowi do wypowiadania swoich sądów o wypadkach i o ludziach zarówno ze swojego, jak nie swojego obozu. Że wielu ludzi z tego drugiego obozu wyczyta o sobie gorzką prawdę, to trudno. Staropolskie przysłowie mądrze mówi: „Prawdę prawdzie rozum nic", to znaczy, że, jeśli coś jest prawdą, fak-

Co słychać w Krakowie?

O wczesne zamówienia węglowe.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca uwagę zakładów i instytucyj, będących większymi odbiorcami węgla, że wobec przewidywanych w nadchodzących okresach jesiennym i zimowym jeszcze znaczniejszych niż obecnie przewozów, a w szczególności produktów rolnych. nawozów sztucznych, węgla i drzewa, **zachodzi obawa, że koleje będą odczuwały w tych okresach trudności tak pod względem zabezpieczenia przewozów dostateczną liczbą wagonów. jak i wskutek możliwego wyczerpania zdolności przepustowej niektórych najbardziej przeciążonych odcinków kolejowych, co może wywołać niekorzystne skutki dla odbiorców.**

Dla zapobieżenia temu jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, ażeby t. zw. uprzywilejowani odbiorcy węgla skorzystali z reszty sezonu letniego i **już obecnie zaopatrywali się w węgiel na okresy jesienny i zimowy, co dałoby możność z pożytkiem tak dla kolei, jak i dla odbiorców wykonać te przewozy względnie spokojnie i równomiernie bez zwłoki w dostawie.**

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, popierając powyższy wniosek Ministerstwa Komunikacji. zaznacza ze swej strony, że w miarę możności starać się będzie tak w Ministerstwie Komunikacji, jak i w Zarządach Kopalń węgla o ułatwienia, tj. **ulgowe warunki zakupu i przewozu węgla dla tych z odbiorców, którzy bezzwłocznie dokonają zamówień celem przewozu węgla jeszcze w lecie roku bieżącego.**

——oo——

Konfiskata „Głosu Narodu“.

Równocześnie z konfiskatą całego naszego wczorajszego nakładu otrzymaliśmy nast. pismo z Dyrekcji policji w Krakowie: „Do Pana Jana Matyasika, odpowiedzialnego redaktora czasopisma w Krakowie, ul. św. Krzyża 11. Po myśli art. 73 dekr. pras. z dn. 10 maja 1927 Dz. U. Nr. 45 poz. 398 zawiadamiam Pana, iż czasopismo pt. „Głos Narodu“ Nr. 223 z dnia 19/8. roku 1927 zostało zajęte z powodu artykułów pt.: I. „Władze państwowe a sprawa gen. Zagórskiego“, II. pt. „Po zawieszeniu „Głosu Codziennego“. Kraków dnia 18/8. 1927 roku. — Dr. Błachut“.

Z tego powodu dodajemy dziś 2 kartki z najważniejszemi waidomościami wczorajszego numeru.

Otwarcie bibljoteki Twa im. Piotra Skargi.

Od dnia 16 bm. zostały ponownie otwarte cenne zbiory bibljoteki Towarzystwa im. Piotra Skargi przy ul. Siennej 5. Zarówno wypożyczalnia książek jak i czytelnia czasopism otwarta jest w godzinach jak dotychczas. Nadmienić należy, że Towarzystwo Piotra Skargi zasiliło wydatnie swą bibljotekę w najnowsze dzieła, kompletując niemi dotychczasowy obfi ty i cenny księgozbiór. Czytelnia liczy przeszło 40 dzienników i pism perjodycznych. Spodziewać się należy, że społeczeństwo korzystać będzie licznie z tej bibljoteki.

Wrześniowe kadencje przysięgłych.

Wczoraj odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na wrześniową kadencję w sądzie okr karnym w Krakowie — pod przew. prezesa sądu Pelca, sędziów okr.: Czernego i Warchałowskiego. prok. Szwarca i p. Gabryelskiego z ramienia Izby adwokackiej.

Zostali wylosowani jako sędziowie główni pp.: Aleksandrowicz Jerzy urzędnik Kasy O. M. Kr.; Bambinek Alojzy przemysłowiec, Bandurski Roman budowniczy. Bębenek Franciszek właściciel pralni, Bilikiewicz Bolesław, ajent handlowy; Bińczycki Szymon prywatny; Burczyk Władysław kupiec; Cieślewski Dr. Antoni inżynier, Czechowski Kazimierz prokurent Pol. Banku Przem., Dobija Mieczysław dyr. adm. „II. Kurjera Codz.“; Epstein Dr. Izydor zastępca fabryki papieru; Filous Emil, kupiec; Glazer Bernard inżynier; Głogowiecki Józef kupiec; Grzywiński Edward kupiec; Hauser Teodor wł. cukierni; Heimann Edward inżynier; Kodacki Marceli właściciel fabryki mydła; Kozłowski Kazimierz kupiec; Kruk Wojciech urzędn. Mał. Tow. Roln.; Krupiński Józef urzędn. Ziemskiego Banku Kredy.; Krzanowicz Henryk kasjer Banku Zw.; Kuźniar Dr. Wiktor geolog; Mniszek Jan urzędnik P. T. H.; Muszyński Dr. Adam dyrektor Spółki wydawn.; Myczkowski Stanisław dyrektor Tow. przemysł.; Niżyński Dr. Franciszek zast. dyr. Banku Ziem.; Scherer Bernard właściciel realn.; Schöpl. Józef dyr. browaru; Serafin Józef urzędnik Banku Handl.; Siedlecki Wojciech urzęd. Tow. Wzaj. Ubezp.; Steczkowski Stanisław urzęd. Pol. Banku Przemysłowego; Szaszkiewicz Gustaw właściciel realności; Szeliga Dr. Stanisław urzęd. Kasy O. M.; Taub Dr. Józef inżynier; Zaufal Dr. Franciszek urzędnik Ziem. Banku Kred.

Jako przysięgli zastępcy pp.: Brandys Józef majster kominiarski; Cudek Marcin właść. realn.; Danek Kazimierz właściciel cukierni. Dudzik Stanisław właść. realności; Księski Didie właściciel realności; Nuzikowski Zygmunt kupiec; Pękała Wojciech właść. realności; Wilczyński Józef właściciel realności; Zębalski Stanisław właściciel realności.

Kadencja rozpoczyna się dnia 5 września rozprawą o morderstwo. Wobec tego, że obowiązuje jeszcze dekret prasowy, który wszelkie sprawy o obrazę czci poddaje kompetencji sądom zwyczajnym, przeto wrześniowa kadencja przysięgłych będzie osądzała jedynie ciężkie zbrodnie zagrożone karą więzienia powyżej 10 lat.

——oo——

Kraków, dnia 19-go sierpnia 1927.

Piątek 19: św. Ludwika Tol., św. Tekli Agapjusza.

Sobota 20: św. Bernarda, św. Lucjusza.

Sobota 20: wschód słońca o godz. 4.35, zachód o 18.51.

——oo——

Z OKAZJI NARODOWEGO ŚWIĘTA WĘGIERSKIEGO odbędzie się w sobotę 20 bm. w kościele św. Anny o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem tutejszego konsulatu węgierskiego.

W OBRZĘDZIE POGRZEBOWYM ŚP. WOJEWODY KIELECKIEGO MANTEUFLA weźmie udział minister spraw wewn. gen. Składkowski, który w tym celu przerywa urlop. Na wiadomość o śmierci śp. wojewody Manteufla wysłali depesze kondolencyjne do wdowy: wojewoda krakowski Dárowski wraz z małżonką oraz wicewojewoda Morawski. Na eksportację zwłok wyjeżdża do Kielc wicewojewoda dr. Morawski, który będzie reprezentował na pogrzebie wojewodę krakowskiego.

DELEGACJA TARGÓW WSCHODNICH W KRAKOWIE. Dnia 17 b. m. przybyła do Krakowa delegacja Komitetu obywatelskiego Targów Wschodnich, złożona z radcy inż. Wekslera, dra M. Jasińskiego delegata Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, dyr. Puchalskiego i inż. H. Feuersteina. Delegacja przyjętą została przez wicewojewodę dra Morawskiego. prez. Rollego, prez. dyr. kol. inż. Barwicza i prezesa Izby Handlowej Epsteina. Wieczorem odbyła się w Izbie Handlowej i Przemysłowej konferencja organizacyj gospodarczych pod przewodnictwem prez. Izby Handlowej i Przemysłowej p. Epsteina, na której delegaci lwowscy przedstawili w obszerniejszych referatach cel i znaczenie Targów Wschodnich dla interesów gospodarczych państwa, w szczególności Małopolski. Stosownie do podniesionyh życzeń przez delegację lwowską, w rezultacie uchwalono zająć się zorganizowaniem wycieczki z Krakowa na VII. Targi Wschodnie, tudzież w przyszłości organizacją lokalnego komitetu dla stałej współpracy z Targami Wschodniemi.

JAK PARA ŻYDKÓW WYPROWADZIŁA W POLE RABINA? W sądzie krakowskim toczyła się we wtorek osobliwa rozprawa. Oto Jakób i Bron. Bibermanowie stanęli pod zarzutem zbrodni oszustwa, wobec rabina Mojżesza Frankla. Oskarżeni oświadczyli rabinowi, że mają w swej kamienicy w Podgórzu wolne mieszkanie, złożone z 5 pokoji i że gotowi mu je odstąpić za złożeniem z góry czynszu w wysokości 930 dol. Rabin ucieszony z usłużności swoich współwyznawców wypłacił im zgodzoną sumę, ci jednak wynajęli mieszkanie komu innemu, zatrzymując sobie wyłudzony czynsz rabina. Rozprawę trybunał odroczył dla przesłuchania nowych świadków. Przewodniczył radca Dr. Kaczmarski, wotowali s. s. o.: Sośnicki i Dr. Wątor oskarżał prok. Golik.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. P. Jadwiga Pikowa, zam. przy ul. Radziwiłłowskiej 15, zgłosiła, że skradziono jej z zamkniętego strychu bieliznę, wartości 500 zł. — Aresztowano Antoniego Klimka, który przy rozwozie chleba, sprzeniewierzał systematycznie na szkodę Benjamina Armera, piekarza, 450 zł. — Aresztowano Stanisława Blicha (lat 29), z Tenczynka, za kradzież bluzki jedwabnej wartości 60 zł. w sklepie Ewy Szancer przy ul. Florjańskiej 55, gdzie wymieniony chciał rzekomo uskutecznić zakupy. — Do policji krakowskiej doniesiono, że Edward Połczyński, z urzędu pocztowego Warszawa 18. sprzeniewierzył 50.000 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

SPADŁA Z DRABINY Marja Piętkówna, dozorczyni domu przy ul. Krowoderskiej 45 i doznała wstrząsu mózgu. Lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł ją w groźnym stanie do szpitala na oddział chirurgiczny.

OFIARA SZALONEJ JAZDY. Wczoraj rano interwenjował lekarz Pogotowia na ul. Starowiślnej. gdzie jakiś motocyklista przejechał Michalinę Tarasową. dozorczynię domu i dotkliwie ją poranił. Lekarz stwierdził u nieszczęśliwej złamanie lewej nogi.

PIES POKĄSAŁ 14-letniego Zdzisława Janowskiego w ul. Lenartowicza. Chłopiec przybył na stację Pogotowia ratunkowego. gdzie lekarz opatrzył mu kilka ran na rękach z ukąszenia.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA MARJACKIEGO złożył p. Feliks Długoszewski ze Starego Sącza dnia 5 b. m. 25 zł. jako trzecią ratę. a dnia 17 b. m. 25 zł. jako czwartą ratę swojego zobowiązania.

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY, którzy chcą wziąć udział w wycieczce do Puszczy Błędowskiej. zechcą się zgłosić w lokalu Związku w piątek 19 b. m. o godz. 3—7 wieczór.

——oo——

——oo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemnica nocy balowej“.

NOWOŚCI: „Rogaty skarb“ i „W sidłach apaszów“.

BAGATELA: „Ćmy paryskie“.

UCIECHA: „Słodki urwisz“ w roli gł. Collem Moore i „Ręce do góry“ z Rajmundem Griffittem.

SZTUKA: „Kiedy mąż kłamać musi...“

WARSZAWA: „Zmierzch Czerwonych Bogów“.

PROMIEŃ: „Półświatek paryski“.

——oo——

SŁYNNY BALET DIAGIELEWA W KRAKOWIE. W sobotę 20 bm. oraz w niedzielę 21 bm. o godz. 8 wieczór wystąpi w miejskim teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie tylko dwa razy reprezentacyjny zespół słynnego rosyjskiego baletu Diagielewa, który w tryumfalnym pochodzie od 1919 roku objechał wszystkie stolice świata. W bieżącym tygodniu odbyły się trzy występy tego znakomitego baletu w Warszawie z niebywałem powodzeniem. Skład zespołu stanowią: Wiera Petrakiewicz, L. Wójcikowski i T. Sławiński, pierwsi tancerze baletu Diagielewa. Nadto w wieczorach krakowskich bierze udział cały szereg solistów diagielewskiego baletu. — Bilety na sobotę i niedzielę są do nabycia w kasie dziennej teatru miejskiego od piątku 19 bm. od godz. 9—1 i od 4 popoł.

——oo——

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK odbędzie się w niedzielę 21 bm. w dzień św. Joanny Franciszki de Chaulet, założycielki Zakonu, uroczyste nabożeństwo z kazaniami i wystawieniem Najśw. Sakramentu w następującym porządku: W sobotę wstępne nieszpory o godz. 5. W niedzielę prymarja o godz. 6 i pół, odprawiona przez Najprzew. ks. biskupa Rosponda; wotywa o godz. 9-tej; uroczysta Suma o godz. 10 i pół; po południu nieszpory z procesją o godz. wpół do 5-tej.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI BŁOG. WINCENTEGO KADŁUBKA W JĘDZEJOWIE. Dnia 20 bm. w kościele pocysterskim w Jędrzejowie przypada uroczystość bł. Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego, a potem zakonnika cysterskiego, kronikarza Polski, patrona ziemi kieleckiej. Uroczystość tą obchodzi się bardzo uroczyście przez 8 dni. Z całej okolicy Jędrzejowa, Kielc, a nawet z Sandomierskiego tysiące pielgrzymów spieszy w tym czasie do grobu bł. Wincentego. W tym roku podczas całej oktawy będzie na tych uroczystościach ks. biskup Kubicki z Sandomierza. Kazania głosić będzie znany krakowski kaznodzieja ks. red. Machay i inni. Codziennie Msze św. od 7 rano, Suma z kazaniem o 11, a nieszpory z kazaniem o godz. 6 wieczorem. Kościół bł. Wincentego Kadłubka zniszczony bardzo przez wojnę wymaga gruntownej restauracji. Wszelkie datki na odnowienie przyjmuje ks. prob. St. Marchewka, Jędrzejów.

Wiadomości katolickie.

III. ZJAZD ZWIĄZKU SODALICJI MARJAŃSKICH INTELIGENCJI MĘSKIEJ W WARSZAWIE odbędzie się w czasie od 10 do 12 września br. Sodalicja Panów w Warszawie zajmie się urządzeniem tego Zjazdu. Program Zjazdu następujący: W sobotę 10 września, godzina 8.30 rano nabożeństwo w kościele Najśw. Marji P. Łaskawej OO. Jezuitów (ul. Świętojańska 10), celebrowane przez O. Moderatora ks. A. Wojnara T. J.; kazanie ks. J. Pawelski T J. W czasie Mszy św. wspólna komunja św. Godz. 11: Posiedzenie plenarne w dużej sali „Theologicum“ przy ul. Traugutta 1. Referaty: jednego z OO. Moderatorów „Eucharystja a życie Kościoła“; sod. dr. J. Mikułowski z Krakowa — „Eucharystja a życie rodzinne i społeczne“; dyskusja. Godz. 15.30: Posiedzenie w małej sali „Theologicum“, poświęcone sprawom administracyjnym, organizacyjnym i finansowym Związku. Dn. 11 września. Godz. 8.30: Uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów przy ul. Świętojańskiej. W czasie Mszy św. wspólna komunja św. Godz. 10.30: posiedzenie plenarne. Referaty: sod. prof. F. Walczaka ze Lwowa na temat „Eucharystja a Sodalicja“; sod. J. hr. Tyszkiewicza z Warszawy na temat „Codzienna Komunja św. w życiu Sodalisa“. Dyskusja. Godzina 13: wspólne odwiedzenie relikwij błog. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy, w kościele św. Anny. Godz. 15.30 do 16: Adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele OO. Jezuitów. Godz. 16.30: Posiedzenie w małej sali „Theologicum“ — dalszy ciąg spraw administracyjnych i finansowych Związku. Dn. 12 września godz. 8: Nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów. W czasie Mszy wspólna komunja św. Godz. 10 do 13 zwiedzanie miasta. Delegatów należy zgłaszać na ręce sekretarza sod. Z. Krzemińskiego, Warszawa, ul. Ludna 9 m. 58.

tem, to rozum ludzki nie obali tego, choćby się nawet nie wiedzieć jak silił.

Więc np. nikt tego nie obali, że ów „rząd narodowy w Warszawie“, na który się w zaraniu wojny powoływał „komendant polskich sił wojskowych“, był fikcją. że tendencyjność Askenazego w drugiem wydaniu „Uwag“ jest równie oczywista, jak to, iż w wydaniu pierwszem szkalował działaczy narodowych; i nikt nie obali tego faktu, że broszura „Pod sąd“ jest denuncjacją, że memorjał, złożony dnia 7. grudnia roku 1914 przez Naczelny Komitet Narodowy austrjackiemu ministerstwu spraw zagranicznych, jest „straszny pod względem politycznym i moralnym“, że „ewolucja linji politycznej Lednickiego powiodła go stopniowo od torowania drogi tymczasowej Radzie Stanu do budowania pomostu między Rosją a Niemcami“, i t. d., i t. d.

A nadewszystko nikt nie obali tych dwóch faktów, że, „jeżeli... naród nasz w przygniatającej większości, ze społeczeństwem zaboru rosyjskiego na czele, zdławił w sobie bunt przeciwko gnębiącej go Rosji, jeżeli związał swe losy z koalicją i poparł nawet czynnie Rosję w jej walce z cesarstwami centralnemi, a przedewszystkiem z Niemcami, złożył tem samem dowód dojrzałości politycznej“, — i że takie właśnie „stanowisko społeczeństwa polskiego wpłynęło nie tylko na to, czem Polska wyszła z wojny światowej, ale przyczyniło się w pewnej mierze i do ogólnego wojny tej wyniku“.

Pod kątem widzenia tych dwóch prawd pisał Seyda swoją książkę. Jej tomu drugiego wyczekujemy z niecierpliwością.

Ign. Chrzanowski.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wyniki żniw tegorocznych.

AW. donosi: Na podstawie sprawozdań otrzymanych od korespondentów rolnych na 1 sierpnia, została obliczona przez Główny Urząd Statystyczny przypuszczalna produkcja czterech ważniejszych zbóż w następującej ilości: **Pszenica 13.8 miljon. quint., żyto 59.8 milj. quint., jęczmień 17.1 milj. quint., owies 32.6 milj. quint.**

Obliczeń dokonano na podstawie stopni kwalifikacyjnych stanu zasiewów przed rozpoczęciem żniw. W obliczeniach na razie nie uwzględniono strat, spowodowanych przez powodzie i grady, gdyż Urząd Statystyczny nie posiada jeszcze wystarczających danych, wobec czego otrzymane liczby należy uważać za prowizoryczne i mogące ulec w przyszłości znaczniejszym zmianom po dokonaniu obliczeń na podstawie próbnych omłotów. Jednak zasadniczy charakter tegorocznych zbiorów można uważać za całkowicie wyjaśniony. Żniwa rozpoczęły się mniej więcej w warunkach pomyślnych, za wyjątkiem południowo-zachodniego krańca Polski, gdzie częste deszcze uniemożliwiały rozpoczęcie żniw. W dalszym jednak ciągu i tam pogoda ustaliła się tak, że należy uważać, **iż żniwa odbyły się w warunkach normalnych.**

—oo—

Strajk budowlany we Lwowie.

Strajk murarzy, cieśli i pomocników budowlanych zaostrzył się jeszcze bardziej. Onegdaj w godzinach popołudniowych strajkujący w kilku punktach miasta usiłowali spędzić z rusztowań pracujących robotników.

Ujednostainienie gatunkowania węgla polskiego.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie 6 największych koncernów węglowych na Górnym Śląsku zwołuje konferencję, mającą na celu **uregulowanie i ujednostajnienie gatunkowania węgla oraz unifikację norm w tym zakresie, które są różne w b. Kongresówce oraz Zagłębiu krakowskiem od norm przyjętych na całym świecie.** Jedynie Górny Śląsk ma przystosowane normy gatunkowe do norm światowych.

Ile ulokowaliśmy dotąd zagranicą listów zastawnych.

Według londyńskich „Financial News" suma plasowanych z dn. 1 kwietnia br. zagranicą **listów zastawnych** w Anglji i innych krajach **wynosiła 289.400 funtów oraz 2.494.571 dolarów.** Jest to wprawdzie dość skromna cyfra, ale pismo obiecuje, że po pomyślnem rozwiązaniu sprawy pożyczki polskiej **konjunktura na polskie papiery poprawi się znacznie, tak, że będziemy mogli znaleźć zagranicą stałych nabywców na nasze walory wartościowe.**

Ulgi dla przesyłek inwalidzkich.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, mocą którego wszelkie przesyłki zawierające **rzeczy używane, a nawet nowe, przesyłane inwalidom wojennym, bezrobotnym i t. d., prezenty, próbki i wogóle wszelkie drobne przesyłki pocztowe,** nie przedstawiające wartości handlowej, przesyłane z krajów, z któremi posiadamy umowy handlowe, **nie wymagają pozwolenia na przewóz Ministerstwa Przemysłu i Handlu** o ile są zwolnione przez departament celny ministerstwa skarbu od cła.

Restrykcje kredytowe i obiegu pieniężnego w Banku Polskim.

Według ostatnio ogłoszonego bilansu Banku Polskiego za pierwszą dekadę b. m. stan rachunków naszej instytucji emisyjnej przedstawia się następująco:

Zapasy złotego kruszcu wzrosły o 2 milj. zł. z górą i **reprezentują wartość 167.337.000 złotych.** O podobną sumę brutto wzrosły rezerwy walutowe, które **wskutek tego wynoszą 223 milj. zł.** Natomiast „portfel wekslowy" będący wykładnikiem polityki kredytowej Banku uległ **pewnemu skurczeniu się o 5 milj. zł.** Dowodziłoby to, że władze naszej instytucji stosują ostrożniejszą taktykę w stosunku do klijentów bankowych. W rezultacie tej restrykcji suma udzielonych kredytów wekslowych wyniosła **po dzień 10 bm. 400.914.566 zł.** W parze z ostrożną polityką kredytową idzie również zmniejszenie się obiegu biletów bankowych **o 7 milj. zł. do ogólnej sumy 737.644.500 zł.**

—oOo—

POMYŚLNY ROZWÓJ NASZYCH PORTÓW.

Warszawa. Dane ministerstwa Handlu i Przemysłu **wykazują**, że ruch okrętowy zarówno w Gdyni jak i w Gdańsku znacznie wzrasta. W ciągu lipca b. r. **zawinęły do portu 44 okręty, a wyszły w tym samym czasie 33 okręty. Również i port gdański wykazuje w tym miesiącu** silny wzrost ruchu. Do portu przybiło 485 **okrętów,** to znaczy o **40%** więcej, aniżeli w lipcu r. ub. **Pomyślnie także rozwija się żegluga handlowa na Wiśle.**

AGENT PODRÓŻUJĄCY MUSI NABYWAĆ ŚWIADECTWO PRZEMYSŁOWE.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że agent podróżujący, który zbiera zamówienia dla przedsiębiorstwa i posiada przy sobie tylko próbki towaru **ma obowiązek nabywania świadectwa przemysłowgo IV kategorji dla osobistych zajęć przemysłowych,** niezależnie od tego, czy jest pracownikiem danego przedsiębiorstwa czy też posiada inny charakter. Sposób wynagradzania pracownika takiego, a więc pobory stałe, czy też forma prowizji nie odgrywa roli.

Rynek akcyjny nadal bez ruchu.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Tendencja zniżkowa **utrzymuje się nadal,** jak również brak chęci do angażowania się w grze giełdowej. Dowodem apatji, jaka opanowała znowu rynek jest dokonana wczoraj transakcja trzema zaledwie papierami.

Pogiełdzie przedstawia podobny obraz. Jedynie dolarówka poszukiwana i zwyżkowa.

Notowano: Tchan 12.75 zł; Zieleniewski 20.25—20.40 zł; Chodorów 143 zł; Gazy Wschodnie 26.75 zł; dolarówka 60 zł.

Dolar jak zwykle 8.92—8.92 i pół zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.91, 8.93, 8.89; Holandja 358.48, 359.38, 357.58; Londyn 43.485, 43, 60, 43.37; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.065, 35.15, 34.98; Praga 26.51, 26.57, 26.45; Szwajcarja 172.45, 172.88, 172.03; Włochy 48.775, 48.90, 48.65; Wiedeń 125.98, 126.29 125.67.

Sprawy skarbowe.

HANDEL WEKSLAMI I INNEMI OBLIGAMI NIEOPŁACONEMI.

Według urzędowego wyjaśnienia, trudnienie się skupem weksli zaprotestowanych, oraz zobowiązań i obligów nieopłaconych, jak również wszelkich innych niezrealizowanych pretensyj i należności, należy pod względem obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych traktować na równi z tak zw. skupem zawodowym i stosować odpowiednie postanowienia (rozdział II, część II, lit. A) załącznika do art. 23 ustawy przemysłowej). Natomiast nie podlega podatkowi przemysłowemu wypożyczanie pieniędzy przez osoby fizyczne na procent, gdyż wykonywanie tych czynności nie stanowi w myśl przepisów prawa handlowego „przedsiębiorstwa" i nie jest wymienione w grupie zajęć przemysłowych, wyszczególnionych w taryfie załączonej do wymienionej ustawy.

PRAWO KOMISOWEJ SPRZEDAŻY WYROBÓW MONOPOLU SPIRYTUS.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego podaje do wiadomości, że udziela prywatnym koncesjonowanym sprzedawcom **detalicznym prawa sprzedaży komisowej wyrobów spirytusowych od wysokości 5.000 zł.** (pięć tysięcy).

Jako zabezpieczenie przyjmowane są państwowe papiery wartościowe, monety złote i gwarancje bankowe.

Bliższych informacyj w sprawie detalicznej sprzedaży komisowej wyrobów P. M. S. udziela się w Krakowie ul. Helclów L. 2, tel. 41—44.

HANDEL TOWAROWY PRZY HURTOWNIACH TYTONIOWYCH.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło podległym urzędom, że przedsiębiorstwa handlu towarowego, prowadzące w tym samym lokalu hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych, nie są obowiązane do wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na prawo handlu wymienionemi artykułami.

Chlubną ocenę zdobyła sobie Księga Adresowa Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa, wydawnictwa Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej jen. repr. Rudolf Mosse, której nakład został w krótkim czasie wyczerpany. Wartość tego ze wszech miar pożytecznego vademecum kupca i przemysłowca potęguje popularność Księgi. Świadczy o tem rosnąca z dnia na dzień cyfra subskrypcyjna II. poprawionego i uzupełnionego wydania.

Prace nad drugiem wydaniem Księgi, która ma się ukazać na przełomie roku są już tak dalece posunięte, że w najbliższym czasie województwo krakowskie zostanie oddane do druku.

Radzimy wszystkim zainteresowanym sferom, by natychmiast skomunikowały się z redakcją, Warszawa, Marszałkowska 124. Tel. 305—68 i 205—68, względnie z oddziałem w Krakowie, Zyblikiewicza 16, celem odpowiedniego umieszczenia adresu w odnośnych działach.

HENRYK BORDEAUX. 27

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej

— Wiesz, Janie-Piotrze, szalet pijanicy Replat wygodniejszy jest od naszego. Czemu to ma o jedną izbę więcej, poza kuchnią i pralnię? Trzeba upomnieć się o to w Towarzystwie. Ale ty ruszasz się akurat tyle co kamień.

— Replat bogatszy jest od nas. Peronno.

— Wartoby zmieniać, gdyby nam zawsze miało być gorzej, jak innym.

— A widziałaś Fanszetko stajnię Chewrillardów? Jest miejsce na sześć sztuk bydła a nawet i parę cielaków. Zaś u nas zmieści się trzy sztuki, cztery najwyżej.

— Bo też więcej ich mają od nas. Józefie.

— No tak, lecz przecie można dokupić...

— Gadaj sobie, co chcesz, Alfonsie. Źle się obeszli z nami. Lecz z tobą to zawsze tak, choć tam kto uchybi, stoisz niemrawy jak ten pień gruszy, co już owoców nie rodzi...

Ci z Croix aux Chèvres i z Plan aux Vaches, mający dłuższą do siebie drogę, powracą wolno i już zawczasu niechętni, że odnajdą domy niskie i marnie oświetlone. Ci z Valléres i Valloires, z Châtellard i Bellecombe, mając więcej czasu, szparują wszędzie, gromadząc zapasy żółci przed odejściem. Ale najmilsze dla Skąpstwa, zazdrosnego już o Zawiść, były słowa Jana Bastard skierowane do żony:

— Skoro już mamy dom w Vallon-Nowym, dlaczegóż chcą nam zatopić Vallon-Stary? Mielibyśmy dwa domy, zamiast jednego. Czyż mer nie powinien nas bronić? Od czego jest merem?

Chuć pląsa jak szalona między tancerzami i tancerkami, tu popchnie jedną parę, tam szczypnie drugą, podnieca muzykantów, pieni wino w szklankach, wysyła mrówki do nóg, zarumienia oblicza i pali ludzkie ciała.

Żozeta nie przyjęła jeszcze żadnego zaproszenia. Młodzi z Vallon i z dalsza kręcili się bardzo koło niej. Czyż nie należy do najładniejszych i najmilszych w tej ciemnej spódniczce, szaliku żółtym w czerwone kwiaty, czepeczku koronkowym, z buzią różową w trójkącik i ogromnemi o złotych błyskach oczami? Narzeczeństwo opromienia ją tajemniczym i pociągającym urokiem, onieśmielającym każdego, wyjąwszy zadufanych i głupich, których jest większość. Nikomu wręcz nie odmawia. Wkrótce może zatańczy. Nie wie, jeszcze niezdecydowana.

— Chodźmy, proponuje Pierreta. Późno już, a Melanja chce wrócić do domu, przygotować zupę Mikołajowi, który wyruszył w góry.

— Jeszcze chwilkę, prosi dziewczyna.

— Bawi cię patrzeć, jak inni tańczą?

— Bawi i nie bawi, mamo.

Pragnie tańczyć i lęka się zarazem. Ulega ogólnemu prądowi, a jeszcze próbuje oporu. Dlaczegóż opuścił ją Kasper! Czemu jest tak daleko! Gdyby chciał, byłby wszak tutaj, tańczyliby razem pierś o pierś i twarz przy twarzy. Został tam dobrowolnie. Może już jej nie kocha? Może zakochał się w ... krajów ... zasłonięty? Ach, gdybyż nie wątpiła w niego! Lecz wątpi, ponieważ wątpi i w siebie.

Gromadka dziewcząt z Vallon-Starego podchodzi do Pierrety Bize: nie są to „szalone dziewice", jak Janka Chevrillard i Katarzyna Ducroz, lecz Anna Jaquemont i Paulina Martinet, rozsądne i stateczne, przynajmniej jak dotąd, oraz parę innych.

— Proszę zostawić nam Żozetę, pani Bize; odprowadzimy ją. Nie codzień inauguruje się nowa wieś.

Pierreta nie chciała zostawić Żozety, a jednak ustąpiła. Dzieje się tak czasami, że człowiek decyduje się wbrew woli. Trzeba było zdecydować się szybko. Melanja Hagard spieszyła się do siebie i szturmowała o powrót. Nie miała czasu zastanowić się dłużej. Zaledwie odeszła, pragnęła powrócić, jeno nie śmiała.

Żozeta nie może wszak siedzieć ciągiem na ławce, zadawalniając się jeno widokiem tańczących. Musiała wkońcu zatańczyć, wciągnął ją ten wir. Inaczej byłaby wkońcu uraziła swe towarzyszki, a również i młodzież, zapraszającą ją uparcie, mimo odmowy. Weszła w krąg tańczących, po innych ostatnia, a wkrótce — nie zaraz z powodu Kaspra — znalazła w tem przyjemność. Było jej coraz milej. Obaj nierozłączni, Baltazar i Sergjusz, którzy od początku nie spuszczali jej z oka, zbliżyli się do niej powoli, a wkońcu zajęli ją całkiem dla siebie. Sergjusz, to blondyn, przylepny i kapryśny zarazem. Wielki Baltazar, silny i zwinny, wywołuje w tancerce wrażenie, że w jego objęciach nie waży więcej, jak cień, i że gotów ją unieść aż na kraj świata. Zaprosili ją grzecznie na kieliszek grzanego wina. To uchodzi, wolno jest chłopcom świadczyć dziewczętom tego rodzaju grzeczności. Idąc z nimi, spotyka Maxa Gall, odbywającego inspekcję wsi.

— Gdzież to idziesz, mała? — pyta się Żozety, zna ją, widział ją bowiem u boku Mikołaja Hagard i zapamiętał dla jej urody.

— Z tymi panami.

— Nie chodź tam, wracaj do siebie.

I prędko przeszedł mimo. To człek szorstki, przywykły do rozkazywania i nie znoszący oporu. Co ma znaczyć ta rada, czy rozkaz? Nadzorowanie dziewcząt nie jego to rzecz. Obaj robotnicy odwrócili się:

— Co to panience powiedział szef?

— Umizgał się do panienki?

— Powiedział, żebym wracała.

— Z nim?

— Nie, sama.

Roześmiali się w głos. Zabawa trwała dalej. Może przez nieuwagę wypiła za wiele grzanego wina, a może taniec zawrócił jej w głowie? Czuje się zmęczoną i ociężałą. Chciałaby wracać. Lecz gdzież to jej towarzyszki? Odeszły już, lub rozproszyły się tu i tam, ze swymi tancerzami. Nie mają ochoty wracać tak wcześnie, Żozeta jeszcze najrozsądniejsza z nich. W powrotnej drodze towarzyszą jej Sergjusz i Baltazar, jest bowiem jeszcze ciemna noc, pomimo dalekich gwiazd, tak dalekich, jak Kasper, do którego dąży jej nieokreślona myśl. Skoro są we dwoje, towarzystwo ich jest bez znaczenia. Wchodzą tedy razem na samotną ścieżkę, prowadzącą do Vallon-Starego, przez świerkowy lasek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Konferencja komunikacyjna w Genewie

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 23 sierpnia odbędzie się w Genewie trzecia międzynarodowa konferencja komunikacyjna. W konferencji wezmą udział wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, a więc i dominja. Na konferencji będzie również przedstawiciel Gdańska.

W bieżącym tygodniu wyjeżdżają do Genewy na konferencję delegacja polska w osobach pp.: profesora A. Górskiego, Leona Babińskiego, radcy prawnego min. spraw zagran., pozatem L. Malhomme'a, naczelnika wydziału w minist. spr. zagran. i profesora Winiarskiego. Pierwsza taka konferencja odbyła się w roku 1921 w Bazylei, druga w roku 1923 w Genewie. Zaznaczyć należy, że Polska przywiązuje wielkie znaczenie do międzynarodowego ruchu komunikacyjnego, czego dowodem odbyte konferencje komunikacyjne z Rumunją, Łotwą, Sowietami, Niemcami i szeregiem innych państw.

—o:o—

We Francji płoną lasy.

Paryż. (PAT). Prasa donosi z Nicei, że pożar lasów w departamentach Alpes, Maritimes i Var osiągnął wczoraj kulminacyjny punkt. Pięć osób zaginęło a zniszczeniu uległo 8.000 hektarów lasu. Dzienniki donoszą z Bastli, że w wielu okolicach Korsyki szerzy się gwałtowny pożar. Straty wynoszą podobno 10 miljonów franków. Wiele ferm i domów mieszkalnych padło pastwą płomieni. Cztery wagony, wiozące 2 stada wołów, uległy zwęgleniu. Dworzec w Bastli, otoczony przez płomienie, ocalało się izolować.

OLBRZYMI POŻAR W GENEWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Genewy donoszą, że wystawa przemysłowo-handlowa w Genewie padła ofiarą pożaru, który wybuchł z nieznanych przyczyn. Większość pawilonów i kiosków spłonęła. Szkody oceniane są na setki tysięcy franków szwajc.

—00—

Nowe rekordy lotnicze.

Nowy Jork. (PAT). Samolot Woolarcoo, odbywający lot San Francisco—Honolulu przeleciał nad Honolulu i wylądował na lotnisku Whoolerfield, wygrywając pierwszą nagrodę w wysokości 25.000 dolarów. Czas trwania lotu wynosił 26 g. 17 min. 20 sek. Drugi przybył samolot Aloha, zdobywając drugą nagrodę w wysokości 10.000 dolarów.

Nowa „pływająca twierdza“ niemiecka

Berlin. (PAT). Dnia 20 bm. zostanie w porcie kilońskim opuszczony na wodę nowy krążownik marynarki wojennej „Karlsruhe“. Pojemność okrętu wynosi 6000 ton. Krążownik jest uzbrojony w 9 dział 15 cm., 4 działa 8.8 cm. i 4 rury torpedowe. Załoga składa się z 5000 żołnierzy.

—00—

Finlandja kandydatem na członka Rady Ligi.

Helsingfors. (PAT.) Prasa donosi z Tallina: W wyniku odbytej tam konferencji posłów Estonji z Warszawy, Rygi i Kowna postanowiono na zbliżającej się seji Ligi Narodów popierać kandydaturę Finlandji na członka Rady Ligi.

—00—

Nie będzie encykliki w sprawie żydowskiej

Rzym. (PAT). Przed kilku dniami pojawiła się wiadomość, jakoby Papież zamierzał ogłosić encyklikę w sprawie żydowskiej. Obecnie oświadczają ze strony autorytatywnej, że wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną.

—00—

Zdemolowany cmentarz ewangelicki.

Berlin. (PAT). W nocy z 16 na 17 bm. w miasteczku Belgard nieznani sprawcy dokonali barbarzyńskiego spustoszenia na cmentarzu ewangielickim, demolując około 50 grobów. Charakterystycznem jest, że dziennik niemiecko-narodowy „Deutsche Tageszeitung“, donosząc o tym wypadku, zauważa, że sprawcy „zachowywali się na cmentarzu tak brutalnie jak Francuzi“(!). Dotychczas policji nie udało się odnaleźć sprawców.

ESKONT WEKSLI SOWIECKICH W WIEDNIU PRZYWRÓCONY.

Wiedeń. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z City londyńskiego, iż panuje tam znowu pewna gotowość eskontowania weksli rosyjskich. Stopa procentowa, która wynosiła przed konfliktem z Rosją 14—15 procent podniosła się obecnie na 20 proc.

Czeski głos o nienaruszalności praw polskich do Wilna.

Praga. (PAT.) „Czeskosł. Republika“, omawiając w artykule wstępnym polsko-litewskie stosunki, stwierdza, że Polska nie szczędziła dobrej woli, aby stosunki te pod względem gospodarczym i politycznym jaknajpomyślniej uregulować. Wszystko jednak rozbija się o opór Litwy. Nawiązując do deklaracji Waldemarasa i pobytu w Wilnie marsz. Piłsudskiego, pismo wyraża życzenie osiągnięcia porozumienia, podkreślając przytem, że Polska nie może ani zrzec się Wilna, ani zgodzić się na kondominjum. Wilno bowiem prawnie należy do Polski. Dopuszczając do rewizji polsko-litewskiej granicy, ściągnęłaby Polska rewizję innych granic nie tylko swoich ale i państw trzecich. Opinja międzynarodowa uznaje to stanowisko Polski i w sporze polsko-litewskim stoi po stronie Polski. Artykuł doradza Litwie w jej własnym interesie więcej rozwagi i dobrej woli.

—oOo—

Wykonanie ostatniej woli króla Ferdynanda.

Bukareszt. (PAT). Rodzina królewska bawiła w poniedziałek u księcia Stirbeja w Brassow. Zebrani naradzali się w sprawie wykonania testamentu króla Ferdynanda. Poszczególne postanowienia testamentu wymagają prawnego uregulowania.

Bukareszt. (PAT.) Stirbej w charakterze prokuratora królowej Marji jugosłowiańskiej zażądał w dniu wczorajszym otwarcia postępowania spadkowego po zmarłym królu Ferdynandzie. Prezes sądu apelacyjnego w Bukareszcie wydelegował radcę tego sądu, ażeby rozpoczął czynności, związane ze spisaniem inwentarza spadkowego.

Jugosławja konsoliduje swe stosunki z sąsiadami.

Belgrad. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Marinkowicz przyjął dziś w Veldes zagranicznych przedstawicieli dyplomatycznych. Konferował on szczególnie dłuższy czas z posłem rumuńskim i włoskim. Dziennikarzom oświadczył minister, iż rokowania bezpośrednie między Włochami a Jugosławją rozpoczną się odrazu po wyborach w Jugosławji. Co do oświadczenia Stefana Radicza odnośnie do rzekomej gotowości abdykacji króla Borysa celem umożliwienia zbliżenia się Bułgarji do Jugosławji nadmienił Marinkowicz, że w tej sprawie nic powiedzieć nie może. W stosunkach bułgarsko-jugosłowiańskich nie zaszła żadna zmiana. Rokowania handlowe między Jugosławją a Niemcami są ukończone. Marinkowicz oświadczył wreszcie, że uda się do Genewy celem wzięcia udziału w sesji Ligi Narodów.

Belgrad. (PAT.) Wczoraj wymienione zostały noty między ministrem Marinkowiczem a posłem rumuńskim Demandim, regulujące wzajemnie kwestje mniejszości. Zabezpieczoną została autonomja religijna i kulturalna mniejszości.

Pogróżki Trockiego.

Warszawa. (PAT). Z Moskwy donoszą, że Trocki oświadczył swoim zwolennikom, że przed rozpoczęciem kongresu komunistycznego, to znaczy przed 1 grudnia br. obali Stalina. Stalin tymczasem zarządził rozbrojenie członków opozycji, którzy mają złożyć posiadaną broń w G. P. U.

NAPRĘŻONA SYTUACJA NA UKRAINIE.

Kopenhaga. (PAT). Donoszą tu z Moskwy, że sytuacja na Ukrainie jest tak poważna, że 20 ubiegłego miesiąca władze sowieckie wydały rozkaz wypuszczenia na wolność przywódcy opozycji ukraińskiej Szumskiego, bowiem w 2 dni po jego aresztowaniu wszystkie fabryki charkowskie ogłosiły strajk a fabryki Zagłębia donieckiego groziły tem samem.

Niesnaski między Stalinem a Mienżyńskim

Moskwa. (AW). Pomiędzy kierownikiem wszechzwiązkowego G. P. U. Mienżyńskim a Stalinem dochodzi do coraz poważniejszych konfliktów. Spór, który pomiędzy Mienżyńskim a Stalinem wywiązał się w czasie ostatniej sesji CK. i CKK. grozi konsekwencjami dla Mienżyńskiego ze względu na dążenie Stalina do usunięcia Mienżyńskiego z zajmowanego stanowiska. Według Stalina obecny kierownik G. P. U wykazuje daleko idący oportunizm w stosunku do opozycji zwalczanej niedość energicznie. Mienżyński ma jednak swoich zwolenników także wśród wpływowych działaczy grupy rządzącej.

Pogrom południowych wojsk chińskich.

Szanghaj. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się z zupełnie pewnego źródła, że wojska południowe gwałtownie opuszczają północny brzeg rzeki Jang-Tse. Wojska gen. Sun Suan Fanga, naczelnego wodza armji północnej posuwają się w szybkim tempie naprzód. Z Nankinu i Sinkiangu ucieka w kierunku Szanghaju tysiące ludzi.

Paryż. (PAT.) Z Szanghaju donoszą: Mimo ustąpienia Czang Kai Szeka pozostają prawie wszyscy ministrowie w urzędzie. Stworzona została nadzwyczajna wojskowa rada wojenna, która dzierży dowództwo naczelne. Połączenie się nacjonalistycznego rządu w Nankinie z rządem w Hankau nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach.

Szanghaj. (PAT). Wojska południowe opróżniają brzeg północny Jang-Tse. Wojska północne postępują bardzo szybko naprzód.

PANIKA W NANKINIE.

Londyn. (PAT). Prawie wszyscy członkowie rządu nankińskiego przybyli do Szanghaju. — W Nankinie panuje panika. Obawiają się walk między wojskami nacjonalistycznemi i wojskami północnemi. Sun Czuan Fang, dowódca wojsk północnych zatelegrafował do gabinetu w Pekinie, iż spodziewa się, że będzie wnet w Nankinie i Szanghaju.

Nankin bombardowany.

Pekin. (PAT.) Armja północna pod dowództwem Sun-Czuan-Fanga obsadziła położony o 10 km. od Nankinu port na rzece Jangtse, skąd rozpoczęła bombardowanie Nankinu. W Pekinie zebrała się wielka rada wojenna, która prowadzi narady nad obecną sytuacją strategiczną.

Londyn. (PAT.). Reuter donosi z Nankinu, że wojska północne zajęły Pu-Kou i bombardowały Nankin. Obywatele angielscy zostali ewakuowani na pokład torpedowca i parowca, stojących obecnie na kotwicy przy południowym brzegu rzeki Jangtse.

Szanghaj. (PAT.) Reuter dowiaduje się, że wojska północne wysłały ultimatum do Nankinu, zaznaczając, że o ile w dniu dzisiejszym Nankin się nie podda, to będzie intensywnie bombardowany. Dowódca Nankinu miał nawiązaś rokowania z wojskami północnemi w celu uniknięcia bombardowania miasta. Obiega pogłoska, że ludność Nankinu stoi całkowicie po stronie wojsk północnych oraz że przyszło do starcia pomiędzy dwiema dywizjami wojsk w Nankinie z powodu próby jednej z nich połączenia się z wojskami północnemi.

Zamach na pociąg osobowy.

Warszawa. (AW.) Wczoraj pociąg osobowy kolejki grójeckiej o mało nie uległ katastrofie wskutek ułożenia przez nieznanych sprawców wielkiego kamienia, wagi 40 kg. na szynach. Do katastrofy nie doszło tylko dzięki temu, że kamień trącony kołem upadł szczęśliwie w bok toru. Dochodzenia w toku.

—00—

Wczorajszy dzień ministra pracy

Warszawa. (Tel. wł.) Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz przyjął wczoraj wojewodę łódzkiego Jaszczołta w sprawie zatrudnienia bezrobotnych miasta Łodzi. Pozatem minister przyjął wojewodę śląskiego dr. Grażyńskiego w sprawach związanych z zakresem działalności ministerstwa, senatorkę Kłuszyńską wraz z delegacją w sprawie fabryki monopolu tytoniowego w Zabłotowie, posła Urbańskiego w sprawie zatargu na węźle kolejowym w Kutnie, posła Feldmana w sprawie Zw. Towarzystw Opieki Społecznej nad Dziećmi Żyd., Stapińskiego w sprawie zasiłków dla bezrobotnych samotnych i żonatych oraz dr. Lewina w sprawie Towarzystwa Ochrony Zdrowia.

—oOo—

Berlin — Warszawa — Moskwa

Korektura taryf kolejowych.

Berlin. (PAT). "Deutsche Allgem. Zeitung“ donosi, że w końcu września odbędzie się we Wrocławiu pod przewodnictwem kierownika wrocławskiej dyrekcji kolejowej konferencja kolejowa niemiecko-polsko-rosyjska. Konferencja ta ma omówić uproszczenie i rozszerzenie obowiązującej od stycznia br. taryfy pomiędzy Niemcami, Rosją a Polską.

P. Knoll przy raporcie.

Warszawa. (Tel. wł.) Zastępujący chorego ministra spraw zagranicznych poseł polski przy Kwirynale p. Knoll wyjeżdża w najbliższym czasie do Druskienik dla złożenia raportu premjerowi marszałkowi Piłsudskiemu.

—o:o—

DYMISJE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, iż ze służby w Banku Gospod. Kraj. zwolniony został dyrektor oddziału w Drohobyczu p. Wiliński.

—000—

KONFISKATA „GAZETY POR. WARSZAWSKIEJ“.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajsza „Gazeta Poranna Warszawska“ została skonfiskowana za artykuł „Jak to było w Kaliszu“.

PODWYŻKA OPŁAT OD IMPORTOWANYCH TYTONI.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie podwyższenia należytości monopolowej od wyrobów tytoniowych, przywożonych przez osoby prywatne z zagranicy dla własnego użytku.

Ofiary wypadków samochodowych w Stanach Zjednoczon.

Nowy Jork. (PAT.). Świeżo ogłoszona statystyka wykazuje, że od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1926 — 137.017 osób zabitych zostało w Stanach Zjednoczonych wskutek wypadków samochodowych. Cyfra ta przewyższa o wiele liczbę żołnierzy, zabitych w wielkiej wojnie, która wynosiła 120.050. W tym samym okresie było 3.500.000 rannych z powodu samochodowych wypadków. W r. 1926 liczba w ten sposób zabitych wynosiła rekordową cyfrę 23.000.

—000—

Rzeczy ciekawe.

Co jadać podczas upałów?

Przysłowie cudzoziemskie mówi, że w Polsce „przez 8 miesięcy jest zima, a przez 4 zimno“. Może dlatego skwar słoneczny zastaje nas tak nieprzygotowanych, mało odpornych i wywołuje więcej narzekań, niż radości. Niezbyt dobrze przystosowujemy się do upałów, jadamy jak w 15-stopniowy mróz — pijemy butelkami piwo, prażąc się na słońcu. I jest nam coraz bardziej gorąco, beznadziejnie, robi się smutno — niema żadnego orzeźwienia. A zatem co jeść? a czego nie jeść w upały? Przedewszystkiem uprościć dietę. Nie jeść rzeczy ostrych, bo zwiększają pragnienie. Nie jeść mięsa w większych ilościach. Żołądek jest w gorąco mniej sprawny, wskutek braku krwi, która odpływa do powierzchni ciała. Dlatego to tyle niedomagań żołądka zdarza się w lecie. Picie wielkiej ilości płynów, tak samo jak jedzenie wielkiej ilości lodów — nie jest dobre, bo zmusza serce do intensywnej pracy, polegającej na wydalanie potu i pary na powierzchnię skóry. Pozatem powoduje otyłość. Organizm często nie może sobie z tą nadmierną pracą poradzić i wtedy cząstki odkładają się jako tłuszcz. Stąd znaną jest rzeczą, że w krajach gorących jest tak bardzo wielu otyłych. W dodatku zimne napoje mają bardzo krótkotrwałe działanie orzeźwiające.

Co robią emigranci rosyjscy w Paryżu?

Na ogólną liczbę 90 tysięcy emigrantów rosyjskich, zamieszkałych w Paryżu, większość zarabia na życie pracą fizyczną. Byli oficerowie armji carskiej pełnią funkcje szoferów, zakładają restauracje i dancingi, w których popisują się rosyjskiemi tańcami. Zrujnowane arystokratki rosyjskie jęły się krawiectwa, które stosunkowo dobrze się im opłaca, prowadzą „maison de mode“ i pracownie luksusowej bielizny, uczęszczane przez bogate Amerykanki, którym pochlebia świadomość, że noszą kombinacje, szyte przez autentyczne księżne i hrabiny. Liczną grupę tworzą pisarze i artyści rosyjscy, którzy, o ile nie zaliczają się do „czerwonych“, pogrążeni są nieledwie w nędzy. Są wśród nich Balmont i Bubin, Landau-Aldanof, krytyk Wołkonsky b. dyrektor teatrów carskich, uczony Elisejef, malarz Jakowlew, Kuprin i wielu innych. Zarabiają oni na życie lekcjami, odczytami i współpracą w redakcjach francuskich pism. Dawni funkcjonarjusze dworu carskiego i dostawcy również tworzą małą kolonję emigrancką. Były dostawca kapeluszy cara otworzył skład starożytności, eks-dentysta handluje obrazami, żona jego wróży z kart i fabrykuje peruki. Najciekawszą postacią wśród tej kolonji jest były nauczyciel Mikołaja II. wychowawca carewicza. Latem i zimą nosi on długi czarny surdut i słomkowy kapelusz, opasany wstążeczką czerwono-niebieską. W towarzystwie trzech wychudzonych psów udaje się codzień rano do piekarni po bułku. Popołudnie poświęcone jest handlowi, gdyż stary profesor sprzedaje konfekcje męska i niklowe zegarki.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 19 sierpnia 1927.

Kraków. (422). G. 17.25 Program dla dzieci, g. 18 Transmisja z Warszawy, g. 19 Odczyt pod tyt. „Z Salony do Raguzy“, wygł. p. Z. Glińska-Stachowa, g. 19.30 Odczyt pod tyt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag., g. 30 Komunikat sportowy i inne, od g. 20.20 Transmisja z Warszawy.

Szczegółowy program dla dzieci na dzień 19 bm.: 1. „The Jokey“ — marsz. E. Plessow — wykona kwartet mandolinowy. 2. „Alhambra — P. Lincke — wykona kwartet mandolinowy. 3. „Danse de Libellules“ — A. Leonardi — wykona kwartet mandolinowy. 4. „Pingboa“, humoreska — M. Kostecki (tercet gitarowy). 5. „Sonia“, armja bułgarska — M. Oscheit (kwartet mandolinowy).

Warszawa. (1.111). G. 12 Sygnał czasu i komunikaty, g. 15 Nadprogram, g. 17 Audycja dla dzieci, g. 17.50 Komunikaty, g. 18 Koncert popołudniowy, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.35 Odczyt, g. 20 Komunikat rolniczy, g. 20.30 Koncert wieczorny, g. 22 Komunikaty P. A. T. i nadprogram.

Poznań. (270). G. 17.30 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki“, g. 19 Nadprogram, g. 19.10 Odczyt, g. 19.55 Pogadanka ekonomiczna, g. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wrocław. (322.6). G. 16.30, 21.10 Koncert. **Praga** (348.9). G. 11. 12, 17, 20, 21, 22 Koncert. **Langenberg** (468.8). G. 13, 17.30, 20.30, 24 Koncert. **Berlin** (483.9). G. 20.30, 22.30 Koncert. **Wiedeń** (517.2). G. 11, 16.15, 22.30 Koncert.

Sobota 20 sierpnia.

Kraków (422) G. 17.15: Transmisja z Warszawy; 18.40: Nadprogram; 19: Odczyt pt. „Motywy religijne we współczesnej poezji francuskiej“, wygł. Dr. M. Brahmer, Asyst. U. J.; g. 19.30: Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia“, wygł. Dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; 20: Komunikaty; 20.15: Transmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu i komunikaty; 15: Nadprogram; 16.35: Odczyt; 17: Komunikaty; 17.15: Koncert popołudniowy; g. 18.50: Odczyt; 19.15: Rozmaitości; 19.35: Odczyt; 20.15: Komunikat rolniczy; 20.30: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej; g. 22: Sygnał czasu i komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (270) G. 17.30: Transmisja koncertu z „Wielkopolanki“; 19: Nadprogram i komunikaty; 19.10: Odczyt; 19.35: Komunikat gospodarczy; 19.55: Odczyt; 20.30: Koncert wieczorny; 22: Sygnał czasu; 22.20: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton“.

Wrocław (322.6) G. 16.30, 20.15, 22.15: Koncert; **Praga** (348.9) G. 11, 17, 19.45, 22: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.10, 17.30, 20.05, 23.20: Koncert; **Berlin** (483.9) G. 16, 20.30. 22.30: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16.15: Koncert.

HUMOR.

Małżeństwo ze stanowiska gastronomicznego. Małżeństwo to poncz. — Mąż jest arakiem, żona cytryną, posag cukrem, a miłość wodą gorącą, która prędko stygnie.

W restauracji. Gość (przeglądając rachunek): — No przynajmniej raz ceny ludzkie! — Kelner (zatrwożony): Przepraszam pana, czy czasem niema pomyłki?!

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.